

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 28 LIPCA 1949 ROKU

Nr. 204 (1128)

Porozumienie w Berlinie

Szefowie władz okupacyjnych czterech mocarstw zatwierdzili tekst porozumienia o procedurze czterostronnych konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech

BERLIN (PAP). Dnia 26 bm. odbyło się w gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie posiedzenie zastępców szefów władz okupacyjnych czterech mocarstw, w którym przewodniczył gen. Dratwin (ZSRR). Na posiedzeniu zatwierdzono tekst porozumienia o procedurze czterostronnych konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech. Oto tekst powyższego porozumienia:

1 Narady konsultacyjne odbywać się będą w dwóch szczeblach:

a) szczeblu wyższym (szefowie władz okupacyjnych lub ich zastępcy);

b) szczeblu niższym (rzecznicy).

2 szefowie władz okupacyjnych, lub ich zastępcy będą zbierać się na żądanie któregokolwiek z nich,

a) aby udzielać ogólnych dyrektyw swym rzecznikom na zasadzie paryskiego komunikatu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 20 czerwca 1949 roku.

b) aby rozpatrywać bieg pracy rzeczoznawców w sprawach oddanych im do przedyskutowania.

c) aby rozpatrywać i omawiać zagadnienia, które uznają za potrzebne rozpatrzyć w myśl zaleceń komunikatu paryskiego.

3 szefowie władz okupacyjnych lub ich zastępcy będą odpowiedzialni za wykonanie odnoszących się do nich decyzji, wyuczonych w pierwszym rozdziale paryskiego komunikatu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 20 czerwca b. r.

4 początkowo będą grupy konsultacyjne na szczeblu niższym:

a) czterech komendantów Berlina. Zakres obowiązków tej grupy obejmować będzie punkt trzeci komunikatu paryskiego, rozpatrywany w duchu i intencji tego komunikatu jako całości. Jeśli komendanci osiągną porozumienie w jakiegokolwiek sprawie, wchodzącej w zakres ich kompetencji, to nieodwzajemnione kroki dla realizacji tego porozumienia będą podejmowane bez dalszej jego aprobaty przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

b) czterech specjalnych ekspertów. Specjalni eksperci zajmować się będą sprawami: zleconymi im przez szefów władz okupacyjnych, lub ich zastępców, jak również sprawami, opracowanymi przez samych ekspertów i wchodzącymi w zakres ich obowiązków, zaakceptowanych przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

Zakres obowiązków ekspertów obejmować będzie w zasadzie paragrafy 3a i 3b komunikatu paryskiego, rozpatrywane w duchu i intencji tego komunikatu jako całości.

Jeśli specjali eksperci osiągną porozumienie w jakiegokolwiek sprawie, wchodzącej w zakres ich kompetencji, to nieodwzajemnione kroki dla realizacji tego porozumienia będą podejmowane bez dalszej jego aprobaty przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

Wszystkie posiedzenia odbywać się będą w gmachu Rady Kontroli, jeśli nie zostanie ustalony inny tryb.

protokół posiedzenia nie wymaga czterostronnego uzgodnienia. Jeśli jednak zostanie osiągnięta uzgodniona czterostronna decyzja w jakiegokolwiek bądź sprawie, winno to nastąpić w formalnie uzgodnionym czterostronnym dokumencie.

Przewodniczący narad będą zmieniać się na każdym posiedzeniu w następującej kolejności: francuski, radziecki, amerykański, brytyjski.

Minister Wyszyński przyjął ambasadora Bułgarii

MOSKWA (PAP). Dnia 26 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął ambasadora Ludowej Republiki Bułgarskiej w ZSRR p. Blagojewa, która wkrótce ma wręczyć swe listy uwierzytelniające przewodniczącemu prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Robotnicy węgierscy do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Węgierscy robotnicy, członkowie Partii Komunistycznej, przebywający w czasach w Polsce, nadesłali do przewodniczącego KC PZPR, tow. Bolesława Bieruta, pismo treści następującej:

Kochani Towarzyszy Prezydencie! Pozdrawiamy Cię serdecznie, pozdrawiamy polską klasę robotniczą, czoł-

wy oddział polskiej klasy pracującej, pozdrawiamy Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, życzymy Ci, Towarzysze Prezydencie, i pracującemu ludowi polskiemu, budującemu socjalizm, wielkiego powodzenia w pracy.

Nech żyje Polska i węgierska klasa robotnicza! Niech żyje nierozwalny związek polskiego i węgierskiego ludu pracującego! Niech żyje towarzyszu Bierut! Niech żyje towarzyszu Rakosi! Niech żyje Związek Radziecki!

Pablo Neruda do młodzieży świata



BUDAPESZT (PAP). Przebywający obecnie w Budapeszcie poeta chilijski Pablo Neruda w związku z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Młodzieży ogłosił apel do młodzieży całego świata.

Analizując obecną sytuację międzynarodową, Pablo Neruda oświadczył: „Świat kapitalistyczny znajduje się w stanie rozkładu. Ucieka się on do stosowania terroru, oszczerstw i przemocy zbrojnej, podczas gdy Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i zwycięskie Chiny Ludowe stają się z każdym dniem potężniejszą twardzą przyszłością”.

Pablo Neruda podkreślił znaczenie zbliżającego się Światowego Kongresu Młodzieży. „Kongres ten — powiedział Neruda — poruszy zagadnienie przyszłości młodzieży. Kongres, broniąc pokoju, broni również życia i przyszłości młodzieży”!

Nota ZSRR do Belgradu domaga się niezwłocznego zwolnienia obywateli radzieckich aresztowanych przez klikę Tito

MOSKWA (PAP) — Jak komunikuje agencja TASS, władze jugosłowiańskie, prowadząc wrogą wobec Związku Radzieckiego politykę, dokonują licznych aresztowań wśród obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii i w ciągu wielu miesięcy przetrzymują ich w więzieniach bez doręczenia im aktu oskarżenia, bez odbycia rozprawy i śledstwa, pozbawiając przy tym przedstawicieli ambasady radzieckiej możliwości udzielania aresztowanym pomocy i obrony.

W związku z tym ambasada radziecka w Belgradzie z polecenia Rządu Radzieckiego wystosowała do rządu jugo-

Apel Ministra Rolnictwa o przyspieszenie żniw



WARSZAWA, (PAP). — W celu przyspieszenia żniw i terminowego sprzętu zbóż, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Jan Dąb-Kociol, zwrócił się do robotników rolnych majątków państwowych i wszystkich chłopów z następującym apelem:

„Opóźnienie żniw na skutek deszczów spowodowało, że obecnie dojrzały już do koszenia i sprzętu prawie wszystkie gatunki zbóż. Wymaga to od rolników zwiększonego wysiłku, aby w przeciągu krótszego czasu, wykorzystując o-

Dalsza obniżka cen na maszyny rolnicze

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego zaakceptowała obniżkę cen na dalsze maszyny i narzędzia rolnicze w celu udostępnienia ich szerokim rzeszom rolników.

Dla przykładu podajemy kilka cen:

Plug SPI fabryki w Słupsku, który kosztował 3.240 zł — kosztuje obecnie 2.770 zł.

Plug PDPK Łunów — kosztował 2.180 zł, obecnie tylko 1.300 zł.

Poważnie stanęły kieraty. Kierat H3P—Piotrków — zamiast 24.800 zł, kosztuje obecnie tylko 17.360 zł.

Nota ZSRR do Belgradu domaga się niezwłocznego zwolnienia obywateli radzieckich aresztowanych przez klikę Tito

W tym celu przyspieszenia żniw i terminowego sprzętu zbóż, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Jan Dąb-Kociol, zwrócił się do robotników rolnych majątków państwowych i wszystkich chłopów z następującym apelem:

„Opóźnienie żniw na skutek deszczów spowodowało, że obecnie dojrzały już do koszenia i sprzętu prawie wszystkie gatunki zbóż. Wymaga to od rolników zwiększonego wysiłku, aby w przeciągu krótszego czasu, wykorzystując o-

Walka robotników francuskich

PARYŻ (PAP) — Dyrekcja kopalni węgla w Courrières (Pas de Calais) zlokautowała 10 tysięcy górników, którzy uprzednio wstrzymali pracę, solidaryzując się z górnikami, ukaranymi niesprawiedliwą grzywną. Interwencja, przeprowadzona solidarnie przez CGT, chrześcijańskie związki zawodowe i PO — pozostała bez skutku.

Dyrekcja stoczni w Port le Bouc (departament Bouches du Rhone) przeprowadziła lokaut 1.060 metalowców. Za proponowanie im ponowne przyjęcie do pracy przy 30-procentowej obniżce płac, Federacja metalowców wydała odezwę do robotników, przesyłając w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych i PO, wzywając ich do solidarności w walce przeciw manewrom pracodawców.

12 tysięcy pracowników, zatrudnionych w zakładach krawieckich w Paryżu, aresztowanych w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych i Generalnej Konfederacji Kadry, zapowiedziało strajk, domagając się podwyżki płac.

Truman kroczy śladami Hitlera

Oreddie o konieczności „pomocy wojskowej” dla Europy Zachodniej — przypomina stare tricki zbankrutowanego wodza faszystwu

PARYŻ (PAP) — Omawiając oredzie Trumana o „pomocy wojskowej” dla krajów zachodnio-europejskich, Courtaud stwierdza na łamach „Humanite”, że Ameryka „usprawiedliwia” swą zbrodniczą politykę rzekomo koniecznością „obrony” cywilizacji zachodniej, podobnie jak to czynili imperialiści niemieccy, którzy głośno zapewniali, że „nie chcą wojny” lecz tylko „owoców zwycięstwa”.

Bównież i Truman nie chce wojny — pisze Courtaud — tylko korzyści, by wszystkie rządy świata podporządkowały się Waszyngtonowi. Fakt, że narody pragną zachowania swej niezawisłości, wystarczy, by Truman uważał je za „napastników”.

W dalszym ciągu artykułu Courtaud podkreśla, że program przedsta-

przez prezydenta Trumana, odpowiada nowym koncepcjom strategicznym Stanów Zjednoczonych. Amerykanie przestali wierzyć, że można wygrać wojnę tylko przy pomocy bomby atomowej. Powracają więc do tradycyjnych koncepcji wojennych. To właśnie oznacza „plan pomocy wojskowej” dla Europy.

Wiadomo — kończy Courtaud — do czego doprowadził tego rodzaju program w Grecji i Turcji, lecz prezydent Truman nie liczy się z faktem, że na pół francuski nie zapobiegł strategicznym planom USA.

„Mondet”, komentując przedstawiony przez prezydenta Trumana program pomocy wojskowej dla Europy Zachodniej, stwierdza, że wywołał on opozycję ze strony republikanów, a nawet niektórych demokratów, gdyż przewidywany jest zbyt szerokie pomocnictwo dla prezydenta Trumana. „Mondet” podkreśla stanowczą opozycję ze strony senatora Tafta, który sprzeciwia się

wszelkim zobowiązaniom zagranicznym USA.

„Combat” wyraża przekonanie, że nawet po uchwaleniu przez kongres programu „pomocy wojskowej”, rozpocznie się walka o rozdziel kredytów między poszczególne sygnetariuszami pakietu atlantyckiego.

„Humanite” podkreśla, że ustępstwo Trumana o uwarunkowaniu pomocy amerykańskiej od dostaw surowców strategicznych z krajów europejskich — grozi interesom narodowym Francji.

Nawiązując do oświadczenia prez. Trumana, że miałby on prawo zawiesić dostawy do jakiegokolwiek kraju w wypadku, gdyby nie odpowiadały one interesom USA — „Humanite” stwierdza: „Zawsze jest mowa tylko o interesach Stanów Zjednoczonych, a nigdy nie wspomina się o potrzebach państw zachodnio-europejskich, korzystających z „szlachetnej pomocy”.

Rząd Chin Północnych zapowiada demokratyczną przebudowę wsi chińskiej i sformowanie koalicyjnego gabinetu

PEKIN (PAP) — Jak donosi Agencja Nowych Chin w Pekinie rozpoczęła się w poniedziałek 3-cia sesja, na sesję rządu ludowego Chin Północnych. Sesja została zwołana dla oceny pracy rządu, przedyskutowania zagadnień demokratycznej przebudowy wsi chińskiej oraz zmian organizacyjnych w tonie rządu. Prezes 21 członków Rady Państwa w sesji uczestniczą szefowie różnych rządów prowincjonalnych, gubernator prowincji Suiyuan oraz burmistrzowie Pekinu, Tientsynu i kilku innych większych miast chińskich.

Premier rządu ludowego Chin Pół-

nocnych Tung-Piwi w przemówieniu swym podkreślił, że sytuacja międzynarodowa ostatniego okresu cechuje wzrastającą potęgą sił demokratycznych oraz nadciąganie kryzysu gospodarczego i pogłębianie się przeciwności w obozie imperialistycznym.

Omawiając sytuację wewnątrz Chin Tung-Piwi stwierdził, że ostatecznym wyzwoleniem całego kraju jest już kwestia najbliższej przyszłości i że wkrótce zbierze się nowa polityczna konferencja doradcza, celem sformowania koalicyjnego rządu ludowo-demokratycznego

Skutki „pomocy” marshallowskiej

Wskutek braku mięsa — w Anglii ukazała się masa wo w sprzedaży konina.



— Pan znów przegrał, sir. Mój koń i tutaj jest pierwszy.

Krzyże Zasługi dla żoigi m/s „Batory”

GDYNIA (PAP) — Na pokładzie transatlantyku m.s. „Batory”, minister Żegluga A. Rapacki, dokonał dekoracji żoigi Krzyżami Zasługi.

Wręczając marynarzom odznaczenia minister Rapacki podkreślił, że Krzyże Zasługi nadał załodze statku Prezydent R. P., Bolesław Bierut, w dowód uznania za postawę marynarzy wobec sztykan wlad amerykańskich i godną obronę polskiej bandery.

Gestapowskie metody wywiadu USA

PRAGA (PAP). Agencja Telepress donosi z Berlina, że deputowany komunistyczny Landtagu Hessen - Karlebach — ogłosił protest pod adresem amerykańskiej administracji wojskowej i sztabu wywiadu amerykańskiego w Niemczech. Protest stwierdza, że agenci wywiadu amerykańskiego uprowadzili znaną działaczkę antyfaszystowską Gretę Schufu na jednej z ulic Frankfurtu i zawieźli ją do mieszkania jednego z kierowników tego wywiadu, usiłując zastraszeniem i groźbami zmusić ją do wystąpienia przeciwko niemieckim antyfaszystom.

Awaria statku w Zatoce Gdańskiej 7 pasażerów i 4 marynarzy statku przybrzeżnego „Anna” — znalazło śmierć w falach Bałtyku

GDYNIA (PAP) — Dnia 26 lipca br. o godz. 7.25 w zatoce gdańskiej nastąpiło zderzenie statku przybrzeżnego „Anna”, kursującego pomiędzy Gdynią a Hel, ze statkiem tureckim „Odemis”, zdążającym do Gdyni.

W wyniku zderzenia statek „Anna” zatonął przy czym straciło życie 7 pasażerów, a mianowicie: Bejgelt Józef z Lasowic, Bejgelt Maria z Lasowic, Bejgelt Henryk z Lasowic, Kosiński Teodor z Poznania, Pykar Teresa z Tarnowskich Gór, Kępcowski Roman z Gdyni i Kępcowska Wanda z Gdyni.

W szybko i sprawnie prowadzonej akcji ratowniczej, w której wzięły udział: holownik marynarki wojennej oraz kutry rybackie i szalupa ratownicza statku „Odemis”, uratowano 75 osób.

W akcji ratowniczej wzięła również udział cała załoga statku „Anna” przy czym śmierć marynarza zgineł: Górecki Konrad, Kępcowski E., Maternicki Stanisław i Krawczyk Henryk.

Dochodzenie w toku. Sprawa została przekazana do Izby Morskiej.

Wąż dolarowy dusi Turcję



ci „doradcy“, którzy dokładnie zbadali całą Anatolię od Izmiru do Diyarbakiru, od Adanu do Trapezuntu. Dokonali oni pomiarów całego wybrzeża Morza Czarnego i Śródziemnego, wynależli dogodnie miejsca dla budowy baz marynarskiej wojennej i baz dla „latających fortec“, zbadali możliwości produkcyjne fabryk przemysłu wojennego oraz zasoby surowców kraju.

„Na statek“ urządziła się w Turcji misja marynarki wojennej, lotnictwa wojennego, kolejowa i wiele innych. Na utrzymanie tych misji Turcja wydaje dziesiątki milionów lir rocznie.

W myśl warunków pożyczki amerykańskiej, Turcja nie ma prawa samodzielnie dysponować ani kredytami, ani materiałami. Turcja obowiązana jest nabywać w USA na swój rachunek części zapasowe do amerykańskiego sprzętu wojennego. Turcyk siły zbrojne przechodzą na wzór amerykański, pod kierownictwem oficerów amerykańskich.

Turcy zausznicy anglo-amerykańskich podległości wojennej sami również wydają olbrzymie sumy na cele wojskowe. Już od kilku lat ponad 50 procent budżetu tureckiego przeznaczają na wydatki natury wojskowej, podczas gdy wydatki na oświatę i opiekę lekarską nie przekraczają 10 procent, 80 procent ludności — to analfabeci. Z ogólnej liczby 41.000 wsi — 25.000 nie posiada szkół. Sprawa opieki lekarskiej przedstawia się jeszcze gorzej. Na jaglicę cierpi 50 procent ludności, 80 procent dzieci umiera w wieku niemowlęcym. Większość rejonów i osiedli nie posiada ani szpitali, ani ambulatoriów, ani lekarzy.

Naród turecki nie tylko potępił warianturę politykę swego rządu, ale i walczy z nią. Powoduje to całą falę represji i prześladowań działaczy postępowych.

Odmalowując nastroje panujące wśród narodu tureckiego, dziennik „Zin dzieli Huriet“ pisał niedawno: „Przeżyjemy jeden z najkrwawiejszych momentów naszych dziejów. Niepodejęłość kraju jest w niebezpieczeństwie. Pomoc amerykańska, która miała być złotym pierścieniem, okazała się ledwie chlebem niewolnika, za który wcześniej czy później będziemy musieli zapłacić swoją krwią“.

Naród turecki nie tylko potępił warianturę politykę swego rządu, ale i walczy z nią. Powoduje to całą falę represji i prześladowań działaczy postępowych.

„Dzięki ogłoszonej po wojnie sławnej „doktrynie Trumana“, Turcja otrzymała dodatkową uzbrojenia wartości 150 milionów dolarów. To „hojne“ zaopatrywanie Turcji w broń ma swe źródło nie w tym, że potrzebuje ona wojskowej pomocy USA, ale że potrzebna jest Stanom Zjednoczonym jako jeden z przeżytków w realizacji planów panowania nad światem.

W ciągu ostatnich dwóch lat Turcję odwiedziło 20 misji amerykańskich, liceni amerykańscy „turyści“, eksper-

Chiny w obozie postępu i pokoju

W kołach kuomintangowskich panowało jeszcze do niedawna pewne ożywienie... Przywódcy wojskowi oraz politycy przypuszczali, że uda im się wykorzystać moment względnej spokoju na froncie celem skłecenia rozłatu jacej się władzy oraz zebrania rozbitych sił. Sam Czang Kaj Szek, wrócił do Kantonu ludząc się, że uda mu się zgalwanizować trupa kuomintangowskiego i wznowić opór przeciw siłom ludowym.

Niemalże też nadziei przyszywały reakcyjne koła chińskie do planu rychłego zmontowania paktu Pacyfiku, który miał według ich obliczeń stanowić podstawę dla krucjaty przeciw siłom postępu na dalekim wschodzie. Cicha aprobata Waszyngtonu, który wprowadził się w tej sprawie jeszcze jasno nie wypowiedział, ale który łaskawym okiem spoglądał na krzątanie Czang Kaj Szeka i prezydenta Filipin Quirino wokół tego paktu, budziło otuchę w sercach reakcji chińskiej. że jeszcze nie wszystko stracono.

Ale nadzieje te rozwiły się za jednym podmuchem. Armia Ludowa w rozruchach na wschodzie, a szerokie frontem liczącym około 500 mil. Wojska ludowe wkroczyły w głąb prowincji Hunan i znajdują się w pobliżu prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton. Oswojona przez Szeński oraz północno zachodnie rejon kraju.

W Kantonie, gdzie mieszczą się władze kuomintangowskie, sytuacja radykalnie się zmieniła. Rząd stanął w obliczu ostatecznej klęski. Kilkanaście samolotów czeka już w pogotowie, by przewieźć dygnitarzy na chwilowo bezpieczną Formozę. Wśród obserwatorów amerykańskich i angielskich panuje prze-

konanie, że Armia Ludowa w niedługim czasie zbliży się do Kantonu, którego rząd kuomintangowski nie będzie w stanie utrzymać.

Opinia ta nie wypływa bynajmniej z ich sympatii dla Chin Ludowych, ale z trzeźwej oceny sytuacji strategicznej i politycznej. Fakty, których nawet najzacieśniony wróg sił ludowych nie jest w stanie ukryć wskazują, że opanowanie całych Chin przez Armię Ludową jest tylko kwestią czasu. Armia Ludowa, która w ciągu trzech lat wzrosła z 1,2 miliona ludzi do 4 milionów zdobyła rozgromić potężną, zasilaną amerykańską bronią armię kuomintangowską, wyzwoliła tereny liczące ponad 2.900.000 km kw. z 279 milionami ludności, tj. ponad 58 proc. wszystkich mieszkańców Chin.

Aż do rozpoczęcia obecnej ofensywy pod kontrolą władz ludowych znajdowało się 1000 miast, tj. 52% wszystkich miast, 12 wielkich portów morskich oraz 21000 kilometrów linii kolejowych, czyli 80 proc. ogółu linii kolejowych w kraju. Obecnie cyfry te ulegają szybkim zmianom, każdy dzień przynosi bowiem nowe zwycięstwa Armii Ludowej.

Za tymi cyframi kryje się nie zwykle bogata treść ciężkich walk i ofiarnej pracy narodu chińskiego. Sukcesy militarnej Armii Ludowej nie byłyby bezprzebieżne, gdyby władze ludowe nie stworzyły na zapleczu podstaw nowego państwa, gdyby nie uruchomiły przemysłu, rolnictwa, gdyby nie zmobilizowały milionów ludzi do pracy i walki na rzecz wyzwolenia.

Rozgromienie sił Kuomintangu nie byłoby do pomysłenia, gdyby na ziemiach wyzwolonych nie za panował nowy ustrój oparty na władzy ludu pracującego, gdyby nie rewolucyjne przeobrażenia jakie dokonały się po zniszczeniu sił reakcji.

W masach ludowych Chin, które do niedawna znały tylko wyzysk i niedzę, nastąpił przełom. W masach tych wzrasta poczucie własnej siły oraz konieczności najsłabszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i z całym światem w obzernie demokratycznym. Najlepszym tego wyrazem było niedawne utworzenie towarzyskiej Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej. Powstanie tej organizacji świadczy, że szerokie masy ludo-

we Chin widzą w Związku Radzieckim swego sojusznika. Pragnąc utworzenia demokratycznej republiki ludowej i jej umocnienie naród chiński świadomy jest że celu tego nie osiągnie bez pomocy i przyjaźni z czołową siłą obozu demokracji i postępu, ze Związkiem Radzieckim.

Słowa wypowiedziane przez głównodowodzącego chińskiej armii ludowej gen. Czu-Deha na inauguracji Towarzystwa przyjaźni chińsko-radzieckiej: „Mamy wielkiego przyjaciela — Związek Radziecki, kroczyliśmy w rękę ze Związkiem Radzieckim i walczyliśmy wytrwale o trwały pokój i demokrację ludową pod przewodnictwem ZSRR“ — odzwierciedla najpełniej dążenia wielkiego 400-milionowego narodu chińskiego, który walką utroił sobie drogę do postępu i wolności.

W Bułgarii — o Polsce

SOEIA. — Informacyjny dziennik bułgarski „Izrew“ zamieszcza cykl artykułów o rozwoju kultury polskiej. W redakcyjnym artykule dziennik stwierdza: „Okres od roku 1944 do roku 1949 był okresem ideologicznego przełomu w polskiej kulturze, w wyniku którego rozwija się ona obecnie w myśl zasad socjalistycznego realizmu i socjalistycznej etyki. Wypracowano nowy sześćdziesięcioletni plan kulturalny, którego realizacja stanowić będzie fundament kultury socjalistycznej w Polsce. Ludzie, którzy uczestniczyli w ciężkich walkach o wyzwolenie, którzy dusili się dymem Oświęcimia, dzisiaj z niespotykanym entuzjazmem rozszerzają horyzonty kulturalne, budowlanych nowej Polski.“

Jeden z czołowych bułgarskich pisarzy, Marce Bolo, opublikował w ostatnim tygodniu opowiadanie pełne doskonałych obserwacji z życia Nowej Polski pt. „Stożce nad Tatrami“.

Czołowy dziennik nowej Bułgarii „Rabotniczesko Dielo“ zamieścił w ciągu tygodnia wiele cennych artykułów i informacji o Polsce, m. in. artykuł ambasadora Barbachewa.

Na marginesie Haniebna współpraca

Znane oświadczenie Tito, w którym przyrzekł on swoim anglosaskim managerom zamknięcie jugosłowiańsko-greckiej granicy, wywołało duże poruszenie w społeczeństwie jugosłowiańskim. Kilka „Tito“ przeraziła się reakcji opinii publicznej i postanowiła przy pomocy odpowiednich słów złagodzić ton zdradzieckiego oświadczenia.

Pierwszy wystąpił minister spraw zagranicznych, Kardel, który w wywiadzie dla agencji „Tanjug“ oświadczył m.in.: „Jugosławia nadal oddarza wielką sympatię par tyzantom greckich i podobnie ruchy demokratyczne na całym świecie.“

Przyjrzyjmy się bliżej, jak ta „sympatia“ wygląda w rzeczywistości. Sigmund Tito i jego kliki, BBC w dniu 24 bm. podały krótki komunikat następującej treści: „Rozgłoszła grecka w Atenach (monarcho-faszystowska — przyp. red), powtórzyła wesołą po polidain wiadomość otrzymaną z Salonik, według której jugosłowiańska straż graniczna nawigowała ponownie dobre stosunki z granicznymi władzami rządu ateńskiego“.

W tym samym dniu BBC podaje jeszcze treść wiarygodną: „Wiadomości nadesłane z Salonik podają, że jugosłowiańska straż graniczna uhonorowała flagi rządu ateńskiego“.

Tyle podaje rozgłoszona brytyjska, Tymczasem w monarcho-faszystowskich kołach Aten, panuje optymistyczny nastrój. Panuje opinia, że horde monarcho-faszystowskie, uzbrojone w amerykańską broń i szkolone przez amerykańskich instruktorów, będą mogły swobodnie korzystać z granicy jugosłowiańskiej dla przeprowadzenia swych operacji wojennych.

Pomoc tytuowców nie wraja jednak greckich monarcho-faszystów od niemiłokowanej klęski.

Grecja dawno już stała się workiem białym, w którym utonęły setki milionów dolarów i tysiące ton amerykańskiej broni. Ostatnie doniesienia z Grecji o nowych sukcesach wojsk demokratycznych są najlepszą odpowiedzią na „haniebną granicę“ Tito.

Energia elektryczna pomnaża plony

Radziecki system energetyczny na pierwszym miejscu w Europie

MOSKWA. W miarę postępu elektryfikacji wsi w Związku Radzieckim coraz bardziej widocznym staje się doniosły wpływ, jaki zastosowanie energii elektrycznej wywiera na mechanizację pracy rolniczej, podniesienie kultury rolnej, powiększenie urodzajności oraz dalsze podporządkowanie człowiekowi przyrody.

Jak stwierdził minister rolnictwa ZSRR J. Benediktow, elektryfikacja takich procesów wytwórczych jak młócenie, oczyszczanie i selekcja nasion, przyrządzanie pokarmu dla bydła i dojenie, zastępuje obecnie pracę 5-6 milionów robotników i 25 milionów koni. Dane przytoczone przez państwową komisję planowania ZSRR notują przeszło pięciokrotny wzrost wydajności pracy przy zelektryfikowanych rolnictwie. Tak np. dane uzyskane na podstawie pracy produkcyjnych kołchozów radzieckich, między innymi kołchozu im. Stalina w rejonie salskim, kołchozu im. Kominternu w rejonie taganroskim, kołchozu Powkrowsko je w obwodzie moskiewskim i innych, wykazało, iż dzięki elektryfikacji wydajność pracy przy zmłoceniu wzrosła trzykrotnie. Poza tym zmniejszyły się straty zboża, a urodzaje zwiększyły się faktycznie o 2-3 proc.

Przy oczyszczaniu i selekcji zboża wydajność pracy dzięki elektryfikacji wzrosła dziesięćkrotnie. Wydajność pracy w rolnictwie wzrosła na skutek elektryfikacji systemu irygacyjnego 10-15-krotnie. W zelektryfikowanych formach stwierdzono ogromny wzrost wydajności pracy w dziedzinie hodowli bydła. Radziecka nauka i technika odosiły wielkie sukcesy w dążeniu do całkowitej technicznej rekonstrukcji socjalistycznej gospodarki rolnej.

W oparciu o elektryfikację przemysł radziecki produkuje obecnie maszyny o napędzie elektrycznym, zapewniające całkowicie mechanizowanie prac rolnych w największym znaczeniu tego słowa, łącznie z hodowlą bydła, setczoną irogacją poli merizacją, użyźnianiem, wznoszeniem zasłon leśnych, budowa sztucznych zbiorników wód itd. W Związku Radzieckim przystępuje się obecnie do produkcji maszyn rolniczych działających przy zastosowaniu napędu elektrycznego, a więc traktorów elektrycznych, kultywatorów, siewników, huszarek tarczowych, użyźniaczy mechanicznych, elektrycznych maszyn do czyszczenia nasion, do sadzenia drzew i do przyrządzania pokarmu dla bydła, wlepiarni elektrycznych, transporterów, maszyn do rozrzucania nawozu, kolektorów linowych na fermach itd. Wytworzyć należy również separatory elektromagnetyczne dla nasion, maszyny elektryczne do tężenia szkodników rolnych itp.

Zahamowane w czasie wojny prace nad elektryfikacją wsi radzieckiej postępują naprzód w coraz większym tempie. Radziecki system energetyczny zajmuje obecnie pierwsze miejsce w Europie. Łączna moc energetyki radzieckiej, która w roku 1937 stanowiła 8,7 milionów kilowatów, wynosić będzie w roku

1950 — 22,4 miliony kilowatów. Według stanu na dzień 1 stycznia 1949 r. ogólna liczba całkowitej zelektryfikowanych kołchozów wynosiła 24 tys., a ilość motorów elektrycznych w rolnictwie radzieckim 56 tys. Obecnie buduje się setki tysięcy linii wysokiego napięcia.

Przeszło tysiąc kilowatogodzin rocznie wynosi zużycie energii elektrycznej w kołchozach obwodów moskiewskiego, swierdłowskiego, mołotowskiego i czelabińskiego w przebiegu na jedną zagrodę kołchozową.

Z końcem 1950 roku łączna konsumpcja energii elektrycznej przez gospodarstwo wiejskie wyniesie, zgodnie z planem, co najmniej trzy miliardy kilowatogodzin. Umówiło to zelektryfikowanie w roku 1950 wszystkich seychozów, osrodków maszynowo - traktorskich, rolniczych osrodków doświadczalnych i 56 tys. kołchozów. W ten sposób elektryfikacja rolnictwa stanie się potężną dźwignią na drodze rozwoju wsi radzieckiej od socjalizmu do komunizmu.

Odkrycie radu, które zawdzięczamy Marii Skłodowskiej-Curie ma znaczenie nie tylko dla ogólnego rozwoju nauk ścisłych, ale również znajduje ogromne zastosowanie w medycynie nosząc ul-

mówkę ustrojowych posiadają niejednokrotnie wrażliwość na działanie promieni. Te różnice wrażliwości występują jednak wobec działania tylko niektórych promieni wysyłanych przez rad,

Promienie

gę czerpieniom ludzkim. Jedną z właściwości radu jest jego niszcząca działalność na tkanki żywe. Odkrycia tego dokonano przypadkowo Henri Becquerel nosił niewielką ilość radu w kieszeni od kamizelki. W tym miejscu po wstało na pierwszy bolesny owozowanie gojące się z trudem i bardzo powoli. Płotr Curie zrobił to samo, ale już zupełnie świadomie i celowo; położył sobie na mieniu niewielką ilość radu, na przeciąg 10 godzin. Rostwoło owozowanie, które wygoiło się do piero po 4 miesiącach. Zainstaluj więc pytanie, czyby nie wykryły się promieni do usuwania patologicznych wytworów skóry?

Wyróżniamy 3 rodzaje tego promieniowania: 1) promienie alfa — cząsteczki helu — są one bardzo silne, bo zatrzymywane są już przez kartkę papieru, 2) promienie beta — elektrony ujemne — o zasięgu około 1 cm wciągł tkanek ludzkich. Mają one charakter żrący bez względu na rodzaj komórki. Promieni tych w postaci tzw. bataterapii, używamy czasem do niszczenia tkanek. 3) promienie gamma — fale elektromagnetyczne — mają selektywne wybiórcze działanie na rozmaite rodzaje komórek. Istot-

które niosa

ta ich jest taka sama jak promieni Roentgena.

Dalsze 15 lat upłynęło na opracowaniu radiofizjologii, radio-biologii i radiopatologii. Co do wrażliwości poszczególnych rodzajów komórek na promienie, to przekonano się, że komórki nie dojrzałe, niezróżnicowane lub mało zróżnicowane w kierunku czynnościowym i posiadające zdolność szybkiego rozmnażania się są bardzo wrażliwe na promienie.

W różnych stanach chorobowych próbowano stosować leczenie promieniami radu, nigdzie jednak nie znalazły one tak wielkiego i ważnego zastosowania jak w leczeniu nowotworów złośliwych popularnie zwanych rakami. Nowotwory te mogą powstawać w każdym narządzie, w każdej tkance ustroju. W ogólnych zarysach mają budowę tkanek macierzystej, przy czym cechę tę zachowują nawet odległe prze-

zwały nowotworu. Często nowotwory zatrzymują funkcje tkanki z której pochodzą, np. produkcję różnego rodzaju wydzielin. Rak właściwie są to nowotwory pochodzące tylko z jednego rodzaju tkanki, a mianowicie z tkanki nabłonkowej. Są to więc raki skóry, błon śluzowych, jamy ustnej, krtań, gardła, pochwy, macicy itp. Początkowe leczenie nowotworu polegało na zabiegach chirurgicznych, które nie dawały jednak takich rezultatów jakie możemy dziś uzyskać przy współdziałaniu leczenia chirurgicznego z radioterapią.

Tak jak różne rodzaje, ikanek są, niejednokrotnie wrażliwe na promienie, tak samo nowotwory z nich wychodzące, raki właściwe nie odznaczają się specjalną wrażliwością na promienie, ale znaczna ich część posiada wrażliwość wystarczającą na to, żeby przy innych potrzebnych warunkach doprowadzić guz do trwałego zaniku. Promienność ich zależy od budowy, stopnia dojrzałości, zróżnicowania i szybkości mnożenia się. Rak skóry,

stąpił powrót raka. Cechą nowotworów złośliwych jest ich szybki wzrost i mnożenie się — co sprzyja działaniu promieni. Przez to więc nowotwór jest bardziej promienioczuły niż tkanka z której bierze początek. Dawka promieni musi być dostatecznie duża i właściwie rozłożona w czasie. Przekonano się też, że możliwość wyleczenia nowotworu złośliwego istnieje tylko przy pierwszym leczeniu. Dzieje się to dlatego, że przy zastosowaniu na jakiś guz promieni w dawce wyższej ale niewystarczającej do całkowitego zniszczenia wszystkich komórek, w komórkach ocalałych od działania promieni występuje po pewnym czasie rodzaj uodpornienia na promienie. Nato miast atakująca tkanka normalna staje się uczulona na działanie promieni, bardziej wrażliwa. Jeśli na taki niewystarczający guz po kilku miesiącach zastosowalibyśmy ponownie poważniejszą dawkę promieni, to wystąpiłoby umiarkowanie atakujących ikanek normalnych, a wśród tego będzie się rozrastał uodporniony nowotwór.

Nawet w warunkach obecnych to jest przy istnieniu specjalnych zakładów wyposażonych w urządzenia techniczne gdzie pracuje wykwalifikowany personel, leczenie nowotworów złośliwych jest nadal trudne. Do 50 proc. wszystkich chorych nowotworowych ma szansę wyleczenia. Pozostałe 40 proc. może doznać tylko czasowej poprawy, bądź też nie można im w żaden istotny sposób pomóc. Terapia nowotworów nie jest więc kwestią rozwiązań. Prace nad rakiem są prowadzone na całym świecie i należy się spodziewać, że to rozwiazanie przyjdzie i że będą opracowane skuteczniejsze niż dotychczas metody leczenia.

Pomoc jednak jaka na całym świecie dągnie i doznają dzięki odkryciu Marii Skłodowskiej-Curie

życie.

otrzymać trwały wynik należy zniszczyć wszystkie komórki nowotworu. Jeżeli pozostanie jakaś grupa komórek zdolna do życia — przedzej czy później na-

Curie liczne rzesze chorych, stanowią nieprzemijający i ważny powód do wesołości. Niej pamięci.

Dr Amelia Kostkowska

Obchód ku czci Chopina

W Związku Radzieckim dobiegają końca przygotowania do obchodu setnej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina. Opracowany został plan artystyczny koncertów Chopinowskich, które polężona będą z przebiegiem, poświęconym życiu i twórczości genialnego kompozytora polskiego. Jedyną ulgą jest nowe kompletne wydanie utworów Chopina nakładem Państwowego Wydawnictwa Muzycznego w Moskwie. Wydany zostanie również w tym samym składzie pozostawać z podtytułem „Chopin“.

W konserwatorium od trzech lat odbywają się występy konkursowe i od kandydatów do konkursu, między innymi w Warszawie.

Prasa radziecka szeroko popularizuje przyszły konkurs międzynarodowy w Warszawie, podkreślając, iż jest on jednym z licznych pracodawców wielkiego postępu, osiągniętego przez Polskę Ludową w dziedzinie upowszechnienia kultury i muzyki.

Spoleczeństwo polskie nie ścierpi wicherzeń i rozbijackiej roboty

Dażenia ze strony pewnej części kleru, zmierzające do podporządkowania politycznego całego społeczeństwa i całych narodów państwu Watykanu, nie są niczym nowym ani w historii Europy, ani w historii naszego kraju.

Historia Polski piastowskiej mówi o ostrych tarcjach pomiędzy władzą państwową, popieraną przez zdrową, patriotyczną część kleru a Watykanem i będącymi na jego usługach w kraju, przekreślonymi hierarchii kościelnej oraz żywiołami reakcyjnymi różnego autoramentu.

Historia panowania Bolesława Śmiałego, Mieszka III, Władysława Łokietka, oraz Kazimierza Wielkiego pełna jest faktów, mówiących o ostrych tarcjach pomiędzy interesem Państwa a świeckimi interesami Watykanu, pomiędzy racją stanu Państwa — a egoistycznym interesem różnego wicherzyciela. Tarć, które nieraz państwo usiłowało rozstrzygnąć przy pomocy ekskomuniki.

I choć od owych odległych czasów sporo wody unieśli, dążenia państwa watykańskiego nie wiele się zmieniły.

Jeśli zaś w ogóle o zmianie jakiejś może być mowa, to chyba tylko o tym, że Watykan z czynnika samodzielnego i suwerennego stał się współnikiem najbardziej reakcyjnych kół imperializmu anglosaskiego, kół, nawiasem mówiąc z punktu widzenia katolickiego heretyckich, luterańskich i anglikańskich.

Natomiast metody działania Watykanu nie uległy żadnej zmianie.

Dażenia do ograniczenia swobody myśli i postaw osobistych człowieka, bezlitosne prześladowanie go, groźby i represje, o stare i stały arsenał środków watykańskich. Układ sił jednak jest dziś inny, niż dawniej. Siły postępu są bowiem na świecie obecnie niepomierne liczenie, o wiele bardziej zwarte, więcej świadome i doświadczone, aniżeli przed wiekami.

I dlatego ostatnia uchwała Watykanu, stanowiąca groźbę dyskryminacji religijnej za przynależność do partii robotniczej i do obozu postępu napotyka ze strony państwa i całego społeczeństwa na inną zgodną ocenę i odpowiedź, niż ongiś.

Partia nasza i Rząd, tak jak dawniej stoją i dziś na stanowisku pełnej wolności oraz swobody religijnej. Nikt w Polsce nie utrudnia klerowi pełnienia jego obowiązków duszpasterskich, ale z drugiej strony nikomu nie wolno w imię zleceń, płynących z obcych i wrogich Polsce ośrodków dyspocywicznych, przeszkadzać nam w dziele odbudowy kraju. Nikomu nie wolno również rozbijać jedności narodowej i nikomu nie wolno dzielić społeczeństwa na wierzających i niewierzających.

Państwo nasze odbudowuje kościoły, aby wierni mogli w nich się modlić i słuchać Słowa Bożego, ale nie pozwoli na to, aby ambony przekształcone zostały w filie „Głosu Ameryki”, czy radia brytyjskiego i nie pozwoli na to, aby wicherzyciele, korzystając z ambon podrywali fundamenty na woję Polski, wznoszonej ofiarnym trudem całego społeczeństwa.

Państwo nasze nie pozwoli również na to, aby ktokolwiek z obywateli wierzących był za swe poglądy postępowe narażony na jakiegokolwiek prześladowania religijne, aby ktokolwiek za jego pracę dla Polski spotkała gdziekolwiek krzywda, czy to ze strony bandyty reakcyjnego, czy też z jakiegokolwiek innej strony.

Wszelkie tego rodzaju zakusy byłyby niezwłocznie i surowo karane, jako czyn, godzący w dzieło

odbudowy kraju, jako czyn antypaństwowy i antyludowy.

Należy się spodziewać, że świądoma i patriotyczna część duchowieństwa, nie kwestionując autorytetu papieskiego w sprawach wiary nie zastępuje się do ostatnich uchwał watykańskich, stanowiących akt ściśle świecki, polityczny i to w dodatku o charakterze wybitnie reakcyjnym. I nie ulega wątpliwości, że postępując w ten sposób pozostaje ona w całkowitej zgodzie ze swym sumieniem.

Nie ulega również wątpliwości, że olbrzymia, przyniatająca wiek szosć społeczeństwa polskiego nie ścierpi wydarzeń, mogących zakłócić twórczą pracę dla Polski i potrafiące ostatnie posunięcie Piusa XII tak, jak na to zasługuje — jako brutalną próbę wykorzystania autorytetu Stolicy Apostolskiej dla celów, nie wspólnego z wiarą nie mających.

Nie pozwolimy podrywać jedności narodu

Jestem wierzący — mówi ob. Gomulak przewodniczący koła ZMP i Pius XII nie zabroni mi wierzyć, za to że pracuję dla Polski

Odpowiedź łódzkich robotników na groźby Watykanu

Antypolskie i antyludowe uchwały Watykanu, grożące kłębą członkom partii komunistycznych i robotniczych oraz wszystkim, współpracującym z nimi, wywołało żywy odruch oburzenia wśród mas robotniczych naszego miasta. W wypowiedziach robotników przeważa zdumienie, że najwyższe władze kościelne usiłują unicestwić wysiłki mas ludowych Polski i krajów Demokracji Ludowej, zmierzające do ugruntowania pokoju i braterskiego współżycia wszystkich ludzi pracy bez względu na to, czy są oni wierzącymi, czy też nie.

— Mamy przecież w Polsce otwarte kościoły, odbywają się procesje, każdy może bez przeszkód wypełniać swe obowiązki religijne — stwierdza ob. Bąkowska, robotnica PZPB nr 8. Ja osobiście jestem pewna, że dobrzy księża nie będą przestrzegali tych wrogich rozporządzeń. Ostatnie zarządzenie Watykanu zmierza do wywołania rozdziewki pomiędzy ludźmi, do utrudnienia im uczciwej pracy dla państwa i narodu. My jednak, robotnicy łódzcy, nie będziemy uważali za żadne pogroźki Piusa XII, ale w dalszym ciągu nie poskapiemy wysiłku dla podwyższenia i polepszenia naszej produkcji.

— Jestem wierzącym katolikiem, a zarazem aktywnym członkiem Związku Młodzieży Polskiej, mówi ob. Gomulak. Organizacja nasza nigdy nie zabraniała mi wierzyć, ani też nie czyniła mi wstrętu z tytułu tego, że jestem praktykującym katolikiem.

Przeciwnie, w uznaniu mojej pracy zostałem nawet wybrany przewodniczącym koła.

Teraz jednak dowiedziałem się że dlatego, iż pracuję dla Polski, nie kto inny, ale właśnie papież, zabrania mi wierzyć. Mimo jednak niestychających pogroźek Watykanu będę w dalszym ciągu wierzącym katolikiem, a tego rodzaju postawę nienawiści własnie uznaję za antyreligijną i nie-ludzką.

— Usiłowania Kościoła wtargnąć się do polityki, to nawróć do dawnych tradycji średniowiecza, kiedy pa pieże walczyli z cesarzami, bynajmniej nie o sprawy religijne, ale o wpływy w świeckiej polityce — mówi tow. Gabriel. Mamy jednak obec-

nie wiek XX. Płonne i bezsilne są obecnie próby opanowania życia politycznego przez rozpolitykowany kler. Wszelkie wysiłki w tym kierunku zostaną bezwzględnie ukrócone przez masę pracującą, która nie pozwoli wtargnąć się do dzieła budowy socjalizmu dostojnikom kościelnym, idącym na pasku polityki Wall-Street.

Liczne wypowiedzi tego rodzaju do wodzą niezłobnie, że polska klasa robotnicza stała będzie niezłomnie przy konstytucji Państwa Polskiego, strzegącej prawa każdego człowieka do wolności sumienia i że wszelkie próby dyskryminacji religijnej spotkają się z należytą odprawą ze strony całego społeczeństwa.

Kar



Kiedy skończą się szykany

Rząd Polski, troszcząc się stale o swych obywateli przebywających na uchodźstwie, szczególną opieką otacza dzieci. Dlatego rokrocznie Ministerstwo Oświaty i rozmaite organizacje społeczne urządzają w kraju kolonie letnie dla dzieci robotniczych z Francji, Niemiec i innych krajów. W tym roku staraniem Ministerstwa Oświaty zorganizowane zostały kolonie letnie dla dzieci polskich z Francji. Pragnąc ułatwić dzieciom podróż do kraju, władze polskie wysłały po nie specjalny pociąg, którego jednak władze francuskie nie upuściły do Francji. Po długich staraniach udało się pociąg dostawić do Belgii i z miejscowości Charleroi przywieźć dzieci do Szczecina.

W ten sposób do łańcucha szykan władz francuskich w stosunku do obywateli polskich doszło jeszcze jedno ognisko. Tym razem ofiarami padły nieuinne dzieci, które z zdużymionymi ostedlmi górnictwa Północnej Francji jechały do kraju po odpoczynek, słońce i zdrowie.

Wiemy doskonale, czym jest dla dzieci polskich górnictwo we Francji wyjazd do kraju, wiemy, jak bardzo czekają one na te chwile, kiedy będą mogły znaleźć się na ziemi ojczystej i spędzić na niej letnie wakacje, wiemy ile radości przysporzy im zwiedzenie ojczystego kraju, wiemy wreszcie, że potrzebują one pomocy, gdyż żyją w bardzo trudnych warunkach i niejednokrotnie grasuje wśród nich niszczycielska gruźlica.

O tym wszystkim zapomniał jednak władze francuskie. Zapomniały one również o tym, że ojcowie tych dzieci byli zawsze wierni Francji i o tę Francję walczyli w szeregach francuskiego ruchu oporu.

Postępowanie władz francuskich wobec obywateli polskich oburza nie tylko opinię polską. Wywołuje ono oburzenie i niesmak opinii francuskiej. Władze francuskie ośmieszają się wobec własnych obywateli i wobec opinii całego świata. Broń, którą walczyli zwraca się przeciwko nim samym.

1200 dzieci polskich przybyło już do kraju. Zostaną one przydzielone do poszczególnych kuratoriów szkolnych, które roztoczą nad nimi opiekę. Spędzą w malowniczych zakątkach kraju słoneczne dni letnie, słuchając codziennie moty polskiej i oddychając codziennie polską atmosferą.

Wypada więc zapytać tych ludzi we Francji, którzy starali się przeszkodzić temu: czy przez to, że dzieci polskie dłużej jechały do kraju i więcej się zmęczyły, doznały jakiejś satysfakcji czy przez to, że nie upuściły polskiego pociągu na terytorium francuskie, Francja stała się silniejsza i zyskała na autorytecie?

Bohaterowie Sztandaru Pracy

Wysokie odznaczenie za socjalistyczny stosunek do pracy

Tow. Szewczykowa z PZPB Nr 3

Kobieta to średniego wzrostu, o siwych już skroniach, a jednak pełna na młodzieńczego zapалу i entuzjazmu do wszystkiego, co lepsze, co szła chętniej. Choć bezpartyjną, mimo to w pełni oświadczenia politycznego i społecznie. Żywo zainteresowana produkcją i związanymi z nią sprawami. Obchodzi ją wszystko, co dzieje się w jej zakładzie pracy, dostrzega wszelkie dodatnie objawy i stara się je jak najbardziej rozpowszechniać — ale jeszcze bystrzej zwraca uwagę na każdy niedobór i niedociągnięcia. Jest powszechnie wiadome, że właśnie dzięki interwencji tow. Szewczykowej, uległy gruntownej zmianie niektóre nieodpowiednie stosunki, panujące do tychczas w tkalni PZPB nr 3.

Ze zdaniem tow. Szewczykowej liczą się nie tylko robotnicy, ale również majstrów i kierowniczy oddziałów. Wszyscy cenią w niej przede wszystkim doskonałą pracownicę, nie szczędzącą wysiłków dla jak najlepszego wykonania planów produkcyjnych. Nie tylko o sobie myśli tow. Szewczykowa. Postanowiła wykształcić młodych tkaczy, aby potrafili zastąpić przy warsztatach starszych, wykwalifikowanych robotników. Kiedy organizowano w tkalni zespoły współzawodniczące tow. Szewczykowa nie myślała wówczas o tym, aby dla siebie wybrać skład jak najlepszy i w ten sposób zapewnić sobie możliwość

zdobywania nagród. Tow. Szewczykowa objęła zespół młodzieżowy, który dopiero rozpoczął pracę na warsztatach. A dziś ma już to ogromne zadowolenie, że ci młodzi tkacze stanowią jeden z najlepszych zespołów w tkalni. Niby troskliwa matka, czuwa stale nad powierzonymi jej pieczy zespołem. Nawet wówczas, kiedy wyjeżdżała na urlop, za jej było opuszczona fabryka i do ostatniej chwili ponażala swych „wychowanków”, jak mają pracować, aby utrzymać nadal wysoką jakość produkcji.

Za ten wspaniały, socjalistyczny stosunek do pracy, za jej wysiłki i trud w PZPB nr 3, tow. Szewczykowa została w ub. r. odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Obecnie zaś Prezydent nadał jej order „Sztandaru Pracy”.

Józefa Szewczykowa jest jedną z najpiękniejszych postaci łódzkiej klasy robotniczej, jest przykładem ze wszelkich miar godnym naśladowania. M. S.

Niestrudzona pracownica i bojowniczką sprawy robotniczej

Tow. Ramusowa z PZPB Nr 1

Nazwisko tow. Ramusowej jest nie-rozerwalnie związane z Nową Tkalnią w PZPB nr 1. Przed wojną pracowała tu już wiele lat, przeżywała okresy bezrobocia, strajków, ustawicznej walki o prawa klasy robotniczej, jako aktywny członek klasowych Związków Zawodowych.

Gdy powstała Polska Ludowa przystąpiła tow. Ramusowa natychmiast do pracy w upaństwowionych zakładach „Bawelnianej Jedynki”, gdzie od razu pokazała wszystkim, jak na leży nie szczędzić wysiłków w nowym państwie demokratycznym, jak ustosunkowała się do żywotnych zagadnień, stawianych przez Państwo przed klasą robotniczą. Rok 1945 ujrzał tow. Ramusową już jako przodownicę pracy przy warsztatach tkackich. Rok 1947 zastał ją organizującą w tkalni ruch współzawodnictwa. Bez trudu zdobyła sobie odrazu tow. Ramusowa zaszczytny tytuł przodownicy pracy. W następnych latach zwiększa stale swą wydajność, przechodząc na obsługę 12 krosien i znów przodując, świe

ci przykładem innym tkaczom. Prócz tego pozostała nadal tow. Ramusowa ściśle związana z ruchem zawodowym.

Toteż, gdy w maju br. odbywał się w Warszawie II Kongres Związków Zawod., załoga „Bawelnianej Jedynki” jednogłośnie wybrała ją na swą delegatkę. Tow. Ramusowa dobrze się prezentowała PZPB nr 1 na II Kongresie Zw. Zaw. Słusznie więc pełniła nadal tę rolę i na światowym Kongresie, który w bm. odbywał się w Mediolanie. Z podróży za granicę przywozła tow. Ramusowa wiele wartościowych spostrzeżeń, zdobyła wiele wiadomości, rozmawiając z przedstawicielami ruchu zawodowego wszystkich narodów.

Po powrocie do kraju z jeszcze większym zapałem poświęca się pracy związkowej i zawodowej. Srebrny Krzyż Zasługi, jaki otrzymała uprzednio i obecnie nadany jej przez Prezydenta G. Der „Sztandaru Pracy” są słuszną nagrodą za jej zasługi. Sam.

Więści z ZSRR

26 TYS. ABSOLWENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH W USRR

W 160 wyższych zakładach naukowych ZSRR kształciło się w roku bież. 130 tysięcy studentów. Wyższe uczelnie ukończyło 26 tysięcy nowych specjalistów.

UZDROWISKA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W ostatnich latach fachowcy radzieccy zwiedzili ponad 4000 miejscowości, położonych w różnych okolicach ZSRR, aby badać możliwości powstania dalszych uzdrowisk. Obecnie 14 instytutów badawczych zajmuje się zagadnieniami rozbudowy istniejących kąpielisk oraz rozwoju nowych metod leczniczych.

Obecnie istnieją ponad 2000 sanatoriów w Związku Radzieckim, które w roku ubiegłym przyjęły ponad półtora miliona kuracjuszy, przybyłych ze wszystkich stron kraju.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pomysł racjonalizatorski — doczekał się nagrody

W zakładach pasmanteryjnych w Łodzi przy ul. Kopernika 3, majster zakładów, ob. Grudziński, skonstruował według własnego pomysłu maszynę do przewijania nici gumowych.

418 tys. zł oszczędności

Skrzynki pomysłów w naszych zakładach długo świeciły pustką. Aż tu pewnego dnia po otworzeniu skrzynki znaleziono w niej pomysł i to jaki. W sali nr 34 pracowały dotąd trzy silniki napędowe — otóż nasz pierwszy racjonalizator ob. Janiak — on to bowiem był autorem pomysłu — obliczył, że przez kombinację pasów napędowych można jeden z motorów wyłączyć i dzięki temu uzyskać poważne oszczędności.

Pomysł okazał się w praktyce uzasadniony i celowy. Po obliczeniach stwierdzono, że przyniesie on 418.656 złotych oszczędności rocznie a prócz tego pozostaje do naszej dyspozycji jeden silnik zapasowy.

Ob. Janiak otrzymał za swój pomysł premię pieniężną.

J. Kossmann
Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr. 6.

Pracownicy hurtowni PCH uczestniczą we współzawodnictwie

Żywioły ruch współzawodnictwa we wszystkich naszych zakładach pracy ogarnął również i handel społeczny.

Pracownicy Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej P. H. Nr 1 w Łodzi przystąpili w czerwcu br. do tego szlachetnego ruchu, aby przez wzmoczoną, bardziej zespołową i sprawniejszą organizację, niż dotychczas, pracę, przyczynić się do lepszych wyników.

Program nasz go współzawodnictwa obejmuje takie współzynniki, jak: wykonanie preliniowanych obrotów mie-

mal premię za swój ostatni wynalazek w wysokości 22 tysięcy złotych. Należy jednak podkreślić, że na zatwierdzenie wynalazku i na premię nasz racjonalizator czekał cały rok.

Pragniemy przy tej okazji zwrócić uwagę na jeden zasadniczy moment — mianowicie istnieje w Polsce wiele fabryk tego rodzaju, co nasza Dykcja — pragnęlibyśmy wiedzieć — do tej pory nie zastosowano w nich wynalazku ob. Grudzińskiego, który dał tak doskonałe rezultaty!

Korespondent fabryczny „Głosu”
Mielczarek Jan
Pasmańteria — Kopernika 3

Pracownicy hurtowni PCH uczestniczą we współzawodnictwie. Żywioły ruch współzawodnictwa ogarnął również i handel społeczny. Pracownicy Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej P. H. Nr 1 w Łodzi przystąpili w czerwcu br. do tego szlachetnego ruchu, aby przez wzmoczoną, bardziej zespołową i sprawniejszą organizację, niż dotychczas, pracę, przyczynić się do lepszych wyników.

Program nasz go współzawodnictwa obejmuje takie współzynniki, jak: wykonanie preliniowanych obrotów mie-

T. Cieślak
korespondent „Głosu” z PCH

Ku dalszej poprawie bytu robotników

Współzawodnictwo w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy

Jak donoszą z Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 10 w Leśnej na Dolnym Śląsku, fabryka ta wezwała do współzawodnictwa w dziedzinie podniesienia warunków sanitarnych - higienicznych 6 zakładów przemysłowych, a mianowicie fabryk jedwabniczo - galanteryjnych w Nowej Rudzie, Kamiennej Górze i Piławie Górnej, Państwową Fabrykę Wydwarów w Kowarach oraz Zakłady Przemysłu Bawelnianego w Mirsku i Lubaniu. We wstępie do umowy o współzawodnictwo czytamy:

„W trosce o należyte ochronę zdrowia robotnika, wciągniętego w szlachetne współzawodnictwo pracy, Dykcja, Rada Zakładowa, Fabryczny Komitet PZPR przy PZPJG Nr 10 w Leśnej na Dolnym Śląsku wzywa wymienione zakłady pracy, do współzawodnictwa w kierunku podniesienia: 1. warunków sanitarnych - higienicznych zakładu pracy, 2. warunków higieny pracy, 3. pogłębienia i usprawnienia prac personelu służby zdrowia i referatów bezpieczeństwa pracy, 4. warunków higienicznych i bytu rodziny robotniczej.”

Dokładnie opracowane wytyczne współzawodnictwa obejmują w pierwszym rzędzie uporządkowanie w okresie od 1 lipca do 1 października b. r. terenu zakładu pracy i najbliższego otoczenia z uwzględnieniem estetycznego wyglądu fabryki, uruchomienia urządzeń higienicznych i regularnego sprzątnięcia całego terenu zakładu pracy. W dziedzinie podniesienia warunków higieny pracy, oraz usprawnienia prac personelu służby zdrowia, współzawodnictwo dotyczy w szcze-

gólności zaopatrzenia załóg w konieczne urządzenia i artykuły ochronne, jak: ubrania, kombinizony, obuwie, chustki i siatki na włosy, okulary ochronne i rekawice. Wiele uwagi zwraca regulamin współzawodnictwa na wygłuszanie pogadarek, związanych z aktualnymi zagadnieniami higieny pracy, zwalczaniem chorób zakaźnych, higieną żywienia niemowląt oraz przestrzeganiem czystości osobistej.

Ważną okolicznością jest zwrócenie uwagi na warunki bytu i higieny rodziny robotniczej. W dziele tym współzawodnictwo obejmować ma i klasyfikować czystość mieszkań robotniczych, uporządkowanie podwórzy, ogródków i urządzeń higienicznych w domach i osiedlach robotniczych. Specialną uwagę muszą zwracać współzawodniczące zakłady pracy na racjonalną i skuteczną opiekę nad matką i dzieckiem na urządzenie żłobków, przedszkoli, usprawnienie i umasowienie

kontrolnych badań lekarskich, mających na celu wykrywania gruźlicy płuc, chorób wenerycznych i innych chorób społecznych. Ten dział współzawodnictwa obejmuje również uregulowanie położenia prawnego dzieci: pozamażeńskich, zagadnienie alimentów oraz opiekę nad sierotami i wychowankami.

Jest rzeczą niewątpliwą, że tego rodzaju współzawodnictwo pomiędzy zakładami pracy przyczyni się w dużym stopniu do poprawy warunków bytu i pracy robotnika, zabezpieczy jego zdrowie i zdolność do pracy, a tym samym będzie poważnym czynnikiem, wpływającym na podniesienie poziomu produkcji współzawodniczących zakładów.

Byłoby wskazane, aby za przykładem fabryk dolnośląskich poszły wszystkie łódzkie zakłady przemysłowe, zawierając podobne umowy o współzawodnictwie w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy.

Bawelna na nowych obszarach

Sukcesy radzieckiej agronomii

Ukraińska SRR staje się producentem bawełny. Uczeń radziecki obalił twierdzenie, że bawelna może być uprawiana tylko na ziemiach sztucznie zraszanych za pomocą systemu irygacyjnego. Wyhodowali oni takie nasiona bawełny, które się doskonale zaaklimatyzowały na ziemi ukraińskiej.

Pierwsze plantacje bawełny ukraińskiej powstały w obwodzie chersońskim, a następnie w obwodzie nikolańskim.

W roku ubiegłym zaczęto kulturować bawelnę w obwodzie izmaitowskim, zaś począwszy od roku przyszłego powstaną plantacje bawełny w obwodzie odeskim, dniepropietrowskim oraz w Zagłębiu Donieckim.

Plantacje bawełny w wymienionych obwodach będą najdłużą na północ wysuniętymi spośród dotychczas istniejących.

Kilka kartek z historii Polski...

Za kulisami ekskomunik i interdiktów

Trzeba przyznać, że marzenia ks. Gęrbusa w owym czasie i czasach późniejszych przyoblekały się w kształt rzeczywistości. Już to działalność państwa już to kreacja roboty powiektorych ksiąg Kościoła przy współudziale magnaterii były potęgą niedźwiedzi państwa, budowały interesy polityczne na rozkładzie królestwa na księstwa i księstwa...

EKSKOMUNIKI I INTERDIKTY INSTRUMENTAMI W SŁUŻBIE WALKI POLITYCZNEJ KOŚCIOŁA Z PAŃSTWEM

Znana jest ogólnie destrukcyjna rola państwa i Kościoła w naszej historii. Zawsze — jak wiadomo — w okresie piastowskim czynnik powyższy dokładał wszelkich wysiłków, aby utrzymać państwo polskie w stanie politycznego rozkładu, widząc w tym najpewniejszą rekojnuję i gwarancję potęgi i świeckich interesów Kościoła.

Jednym ze środków, jakie w tej grze i walce o władzę i wpływy w państwie stosowali wysocy przedstawiciele kleru, była, kłatwa kościelna. Hojnie, a nader hojnie używali, a raczej — nadużywali politycy duchowni tego typowo religijnego oręża dla porażek swoich z Piastami.

I tak np. arcybiskup gnieźnieński, Jakub ze Żnina, wyklina księcia Władysława II, ponieważ dzielny ten książę pragnął, zjednoczyć podzieloną międy synów Krzywoustego Polskę. Zjednoczenie zaś Polski, a więc jej potęga nie leżała bynajmniej w interesie arcybiskupa i pokumanych z nim magnatów: osłabiano ich władzę i wpływy.

W roku 1177 biskup krakowski Gęrbus obkładał ekskomuniką sprzyjającego Mieszka III i w imieniu Łęczyczy ogłasza... papieża najwyższą władzą polityczną w sprawach świeckich, znosząc równocześnie wszelkie świadczenia duchowieństwa na rzecz państwa polskiego.

Wybitny organizator państwowy, książę Władysław Łaskonogi, naraził cały kraj na interdikt papieża Innocentego II, gdy pozwał kler bezprawnie zurzupianych przywilejów i porządkował go ogólnie obowiązującym w ówczesnej Polsce prawem. Warto przy tej okazji nadmienić, iż biskup poznański, Filip, patriota, który nie posłuchał mieszającego się prawem kaduka w wewnętrzne sprawy państwa papieża i interdiktów nie ogłosił — został przez Stolicę Apostolską złożony ze swego urzędu.

W pierwszej połowie XIII wieku, książę śląski, Bolesław Łysy, za to, iż odejął magnatów od nader niegłównie dla obywateli świeckich dziesięciny snopowej, został uroczysto wyklęty, ba, papież zlecił urządzić na niego wyprawę zbrojną.

Na tle zarągu o podatki, których duchowieństwo w ogóle płacić nie chciało, dotknęła ekskomuniką księcia Henryka V, a książę sieradzki, Leszek Czarny, został obłożony interdiktem, ponieważ w swej polityce starał się fałszywie odwrócić i odsunąć od władzy zdradzieckie i sprzedajne możnowładztwo.

KLATWA, JAKO NARĘDZIE EGZEKUCJI PODATKOWEJ

Nadużywana była w szerokim zakresie kłatwa dla celów fiskalnych państwa. 7 minist. śląskich ekskomunikował w latach 1335—1342 kolektor papieski Gallard de Carceribus z powodu zalegania w opłatach świętopietrza. Z tego samego powodu papież Benedykt XII wyklął biskupa, kapłanów i całe duchowieństwo diecezji wrocławskiej. W początkach XIV wieku padł ofiarą interdaktu papieskiego biskup warmiński, ponieważ nie dość sprawnie sięgał „servitium” na rzecz Stolicy Apostolskiej. Papież Urban V obkładał ochocho „anathema” kupców i mieszczan, opieszłych w opłacie podatku kościelnego. Za to samo „przestępstwo” szafowano kłatwą w stosunku do plebanów i szlachty, chłopów i „lyków miejskich”.

Oręż religijny stał się w rękach zachłannych na bogactwa tegoż świata dostojników Stolicy Apostolskiej przyzwoitym narzędziem sprawnego egzekwowania i wyduszania z osób świeckich i duchownych wysokich podatków kościelnych.

KLATWA — JAKO ŚRODEK SZANTAŻU I TERRORU

W połowie XV wieku toczył się proces sądowy o dziesięciny między kłanem w Tyńcu a plebanem i drobną szlachtą z Lencz Górnych i Dolnych. Proces był bardzo zawiły i wynik jego był dla oponentów tyńckiego raczej niepewny, ale od czego... kłatwa!

W porozumieniu z Rzymem nastraszono plebanów i szlachtę z Lencz interdiktami kościelnymi i „mieciami duchowymi”, dobytej w tak brzydkiej sprawie, odnosi, oczywiście, zwycięstwo; proboszcz, Jan Mikolaj, poddaje się „wyróki bożemu”, ba, czyni „coś więcej” — przerażony kłatwą, rozchorowuje się obłężnie i umiera.

W roku 1456 dwóch księży krakowskich popelnilo kradzież pospolicą. Oddano ich pod sąd miejski. I znova: od czego kłatwa? Biskup krakowski rzucił

„Przyjdzie jeszcze do tego, że złoty posąg królestwa rozłanie zdruzgotany, a każde wielkie państwo rozłożone na cztery kąskawa; wtedy dopiero będzie Kościół wolny i męczący pod osłoną wicłariego koronowanego kapłana...” Takie światoburcze plany i marzenia o świeckiej potęgze Kościoła roił — czytamy w „Historii papieży i papieżów” Bankiego — wytrawny „polityk” klerikalny na początku XII wieku, ks. Geronus.

kłatwą na całe „bezbożne” miasto, które rzekł się ośmielił się wydać wyrok na duchownych złodziei. Władcy, naturalnie, zostają niewinni, a Kraków za zdanie interdaktu płaci im biskupowi niechcący 1000 kopiej pszenicy. Nadużywanie kłatwy zaczyna szerzyć niepokój publiczny. Ostatecznie — nie ma sprawy politycznej czy społecznej, ewangelii czy karności, której by nie dało się załatwić przy pomocy — interdaktu czy ekskomunikacji. Kłatwa staje się doskonałym środkiem walki z każdym ruchem najbliższego oporu przeciw świeckim interesom Kościoła.

Zbiór praw z roku 1505, zawiera postanowienie, iż pod kłatwą podpadają osoby, które duchowieństwu „czynią szkody albo obrazy bądź jawnie bądź tajemnie”. Szerokie to otwiera pole do dowolnego posługiwania się orężem religijnym, jakim podobno jest interdikt i kłatwa ekskomunikacja.

„KLATWY KROLEWSKIE” WYGASAJĄ NA JAGIELLOŃCZYKACH

Politycy duchowni w swym niecozym nadużywaniu kłatwy kościelnej dla brudnych celów politycznych nie poprzestali, oczywiście, na Piastach, ale próbowali się również dobierać i do Jagiellonów.

Sławetny biskup Oleśnicki nieraz straszł przesażonego Władysława Jagiełłę ekskomuniką, gdy król ważył się żądać jakichś świadczeń od duchowieństwa na rzecz państwa.

Trafiała natomiast „kosa z kłatwami” na

kaźnię za czasów Kazimierza Jagiełły, Władca ów uważał, że skoro biskupi zajmowali również stanowiska senatorów, powinni — jako czynnik polityczny — być powoływani przez władzę krajową, a nie zagraniczną, jaką jest papież. Zgodnie z tym przekonaniem, gdy otworzył się wakat na biskupa, Kazimierz Jagiełłończyk mianował swego kandydata, Grzegorzynskiego, nie uznając kandydata Stolicy Apostolskiej, Siennickiego. Wysłał wówczas papież tzw. „brosz” z „anathema” na króla, ale Jagiełłończyk kłatwy nie pozwolił ogłosić, a Siennickiego i jego adherentów wyrzucił z Krakowa, zagroziwszy karą śmierci tym, którzy by odważyli się go popierać.

Nauzeka, udzielona przez Jagiellończyka rozpalikowanemu papieżowi, nie poszła w las: skończyło się miota nie kłatwa i anathem na królów polskich. Nie ustał atoli wyzewaj nadużywania ekskomunik i interdiktów w stosunku do „zwykłych” obywateli, ale zachowywanych należytej subordynacji wobec czysto świeckiej, politykierskiej działalności Stolicy Apostolskiej.

POLITYCZNY INTERDIKT RYŻA XII

Gdy w czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

Akcja łączności miasta ze wsiami w świetle korespondencji robotniczych

Sojusz robotniczo-chłopski został wzbogacony o nową formę współpracy miasta ze wsiami, a akcje łączności.

Akcja łączności miasta ze wsiami na rastala stopniowo, przechodziła w wiele etapów, nie zawsze nosiła właściwy charakter.

Związki Zawodowe i podstawowe organizacje partyjne słusznie zwracają nieraz uwagę na jednostronne działanie akcji łącznościowej, które w przeszłości polegało na ogólnym nieszieniu wsi pomocy technicznej przez załogi fabryczne. Niejednokrotnie pomoc ta nie była właściwa, z opieki robotniczych brzdąk łączności miasta ze wsiami korzystał również i bogatsze wiejskie. Brakło w niej kontaktów klasy robotniczej ze średnio- i małodolnymi chłopami w dziedzinie kulturalnej, oświatowej i ideologicznej.

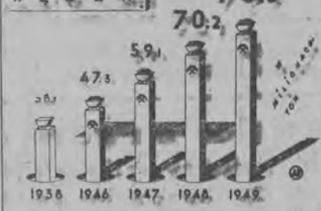
Obecnie jesteśmy świadkami, dnośnionych zmian na tym ważnym odcinku walki o ugruntowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego. O tym przemleie donoszą korespondenci fabryczni.

Korespondent „Głosu” ze Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Konfekcyjnego im. Stopyczki powiada nam o nowym socjalistycznym stylu pracy w Walewicach — pow. łowicki, który powstał w wyniku ożywionych kontaktów fabrycznej ekipy łącznościowej z Państwowym Majątkiem Rolnym w Walewicach.

W majątku tym, na wzór zakładów przemysłowych miejskich, wprowadzono już stale narady wytwórcze z udziałem i przy pomocy robotników Zakładów im. Stopyczki. Dzięki wzmocnionej czujności na odcinku produkcyjnym, w majątku nie tylko znane są jego plany produkcyjne, ogólny robotników rolnych, ale plany te bywają stale kontrolowane.

Obecnie fabryczna ekipa łączności miasta ze wsiami pomaga chłopom w zradzofionizowaniu wsi.

Jak nam donosi korespondent „Głosu” z PZPW 39 tow. Jan Olskusz, w ramach akcji łączności ze wsią Wola Pekoszowa nie tylko urządzone zostały kursy szkoleniowe w zakresie mechanizacji, ale zarazem załoga PZPW 39 ze szczególną troską zapiekiowała się działalnością tej wsi. Ostatnio w ramach tej opieki dzieci ze szkoły w Woli Re-



Ofiarny wysiłek praktyk górników polskich i wymagający się stale ruchu współzawodnictwa w naszych kopalniach sprawia, że wydobyte węgla i nas wykazuje nieprzerwany wzrost.

Już obecnie osiągnęliśmy ilość wydobytego węgla, prawie dwukrotnie przewyższającego stan z r. 1938 (38,1 milionów ton — 75,5 milionów ton).

koszowej bawili w gościnie u robotników w Łodzi.

Gdy dawniej w akcji łącznościowej robotnicy spieszyli na wieś, by ją poznać, zbliżyć się do średnio- i małodolnymi chłopami, to obecnie coraz częściej łódzkie zakłady pracy goszczą chłopów w swych murach. Jak pisze korespondent nasz — tow. Batory z Gazowni Miejskiej, ostatnio na zaproszenie Gazowni bawiła w Łodzi wycieczka młodzieży ze wsi Witonia składająca się z 58 osób. W wycieczce wzięli również udział 3 nauczycieli i 12 rodziców. Goście z Witoni z wielkim zainteresowaniem zwiedzili łódzkie zakłady pracy, przy czym zadziwili ich serdeczne węzły przyjaźni.

Należy przypomnieć, że w związku z piątą rocznicą PKWN szereg łódzkich ekip łącznościowych przyjął na siebie zobowiązania kulturalnej pomocy dla wsi. Zobowiązania te — w znacznej mierze natury kulturalnej i oświatowej — zostały wykonane z nadwyżką.

Obecnie w okresie żniw przed robotniczymi ekipami łączności miasta ze wsiami stoi szczególnie pilne zadanie — pomóc robotnikom rolnym oraz chłopom małodolnym w uprawianiu i zwiezieniu plonów.

Pod hasłem wykonania tego zadania łódzkie zakłady pracy organizują w najbliższych niedzielałach wyjazdy na wieś.

Dnia 24 bm. przybył do Warszawy w gościnne występy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR w Moskwie. Poniżej podajemy artykuł poświęcony baletowi radzieckiemu i zawierający program występów zespołu w Polsce.

Po triumfalnych występach baletu rosyjskiego w Paryżu, które odbyły się 40 lat temu, jest to pierwszy wyjazd zespołu baletowego na gościnne występy zagranicę.

Balet, który w Rosji carskiej był sztuką, przeznaczoną jedynie dla wybranych, jest w kraju radzieckim jednym z ulubionych widowisk szerokiej rzeszy, które stały się miłośnikami i znawcami tej gałęzi sztuki.

Balet radziecki słynie nie tylko ze swych wspaniałych prymabaleri. Znane są również doskołałe zespoły Moskwy i Leningradu oraz niedawno powstałe teatry baletu, które zasłynęły we wszystkich stolicach republik związkowych i w wielu centrach przemysłowych ZSRR jako ośrodki sztuki choreograficznej.

Rząd radziecki, który otacza stałą opieką wszelkie dziedziny sztuki, również i baletowi pomógł wkroczyć na drogę realizmu.

Kontynuując i rozwijając wspaniałą tradycję rosyjskiego baletu klasycznego, który cieszył się ogromnym uznaniem na całym świecie, balet radziecki pod ożywczym wpływem wielkich idei społeczeństwa socjalistycznego, heroiki budownictwa i walki osiągnął głąb i treści psychologicznej i zdobył ogromny zakres środków realistycznej ekspresji przeżytej i uczuć ludzkich. W wie lu wspaniałych kreacjach choreografowie radzieccy wcieliili w

życie obrazy literackie Puszkina, Lermontowa, Gogola, Szekspira, Balzaka, Lope de Vegi. Na uwagę zasługują m. in. takie przedstawienia, jak „Fontanna Babczysaraju”, „Jeniec Kaukaski”, „Panienska — chłopka”, „Jeździec Międzianki”, „Tars Bulba”, „Romeo i Julia”, „Wesołe kumoszki z

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

Niezawadny ratunek na wypadek potrzeby

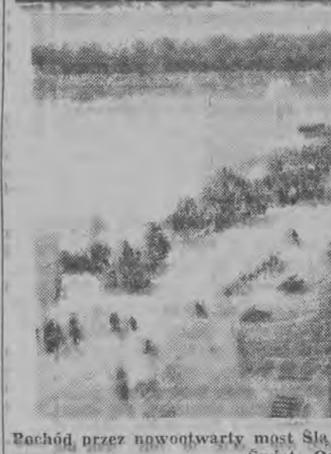
Pomoc pieniężna dla robotników

Zwązki Zawodowe winny przysięść opan z cę Kas Pożyczkowych w fabrykach

Gdy zdarzyło się przed wojną, że robotnik potrzebował koniecznej pomocy pieniężnej — a taka potrzeba zachodziła bardzo często — zdany był całkowicie na łaskę losu i... lichwiarzy.

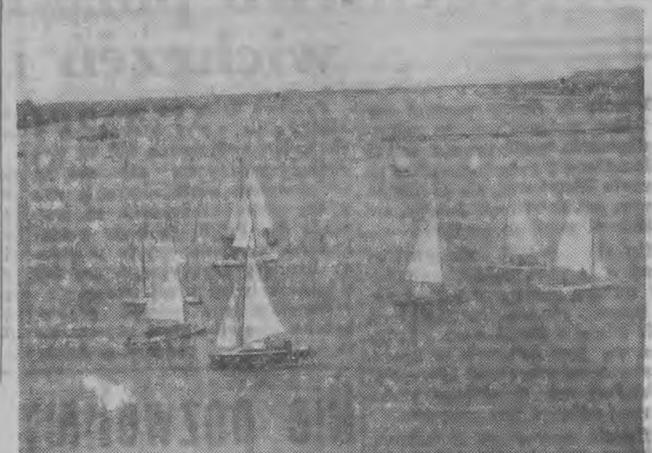
Dziś każdy już wie, że Rady Zakładowe wszystkich fabryk dysponują co miesiąc tzw. funduszem losowym, stanowiącym 0,5 proc. globalnej sumy wyplatu. W wypadku choroby pracownika lub członka jego rodziny, ślubu, narodzin dziecka itp. wydarzeń, specjalna komisja przyznaje pensyjnie jednorazową pożyczkę bezzwrotną, w wysokości od 3 do 5-ciu tysięcy złotych. W PZPB Nr 3 np. w bieżącym miesiącu skorzystało z tej zapomogi około 80 pracowników, wyczerpując fundusz 220 tysięcy złotych.

Starymi się przyszwawać raczej niższe zapomogi, aby jak największa ilość osób mogła z nich korzystać — wyjaśnia przewodniczący Komisji w PZPB Nr 3, tow. Piekielny. — Przede wszystkim uwzględniamy poda-



Dochoód przez ngwootwarty most Śląsko - Bąbrowski w stolicy w dniu Święta Odrodzenia

Defilada łodzi żaglowych na Wiśle



w dniu Święta Odrodzenia

Pomoc pieniężna dla robotników

Zwązki Zawodowe winny przysięść opan z cę Kas Pożyczkowych w fabrykach

Gdy zdarzyło się przed wojną, że robotnik potrzebował koniecznej pomocy pieniężnej — a taka potrzeba zachodziła bardzo często — zdany był całkowicie na łaskę losu i... lichwiarzy.

Starymi się przyszwawać raczej niższe zapomogi, aby jak największa ilość osób mogła z nich korzystać — wyjaśnia przewodniczący Komisji w PZPB Nr 3, tow. Piekielny. — Przede wszystkim uwzględniamy poda-

do dogodnych warunkach i oczywiście bez żadnych procentów. W ciągu miesiąca od 30 do 40 osób korzysta z tych pożyczek.

Oba te źródła pomocy pieniężnej nie wystarczają jednak dla załóg dużych fabryk. Okazuje się, że można temu zaradzić w bardzo prosty sposób. Niedawno Związki Zawodowe przystąpiły z projektem, aby każdy pracownik opodatkował się przy wypłacie w wysokości 20 złotych, w ten sposób powstałby poważny fundusz, z którego mogłaby korzystać znacznie większa, niż dotychczas, ilość pracowników. Np. w PZPB Nr 3, liczącym 9000 pracowników, już po upływie miesiąca z tych 20-to złotych składek zostałby stworzony fundusz w wysokości 360.000 złotych. Przy końcu roku każdy z członków kasy mógłby wycofać swój depozyt, albo też przełać go na rok następnny.

Projekt ten przypadł robotnikom do przekonania. Od kilku dni wielu już zgłasza się do Referatu Socjalnego z zamiarem wpłacenia pierwszych składek. Cała sprawa jednak chwilkowo utknęła na martwym punkcie. Związki Zawodowe bowiem zastrzegły sobie, że dostarczą w tym celu specjalnych deklaracji, bez wypełnienia których nie można przyjmować żadnych zapisów.

Dotychczas jednak referaty socjalne obiecanych deklaracji nie otrzymały, zaś robotnicy niecierpliwia się, gdyż chcieliby jak najprędzej powiększyć swą kasę pożyczkową. Może więc Związki Zawodowe pośpieszą się z wykonaniem swego projektu, dając tym wyraz prawdziwej troski o dobro klasy pracującej. Związki Zawodowe winny współdziałać przy organizowaniu nowej formy pomocy dla robotników w tych fabrykach gdzie jeszcze ona nie istnieje.

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

Gwiazdy radzieckiego baletu na scenach polskich

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

W tym czasie ostatniej wojny podał szona w szeregach rzeszackich katolików, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdiktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej daly się słyszeć wyjąs

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 28 lipca 1949 r.
Dziś: Inocentego

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 10 — Straż Pożarna
 - 11 — Urząd Bezp. Publicznego
 - 12 — „Głos Radomszczański“
 - 12 — R. S. W. „Prasa“
 - 13 — Powiatowa Komenda M. O.
 - 51 — Miejski Komisarjat M. O.
 - 91 — Starostwo Powiatowe
 - 50 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA
Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8 wyświetla film pt. „Dzieci ulicy“.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20-tej.

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-cj.

Nowoczesny gmach pocztowy powstanie w Radomsku

Okupant niemiecki uciekając z Radomska wysadził granatami zespół trzystonumerowej centrali telefonicznej, zdemolował urządzenia biurowe, oraz uszkodził całe prawie skrzydło gmachu pocztowego.

Mimo tych zniszczeń, zupełnego braku materiałów, wysiłkiem kilku pracowników teletechnicznych już w pierwszych dniach po wyzwoleniu, przerobiono i uruchomiono, przeważnie ważne połączenia telefoniczne z sąsiednimi miastami oraz z 17-ma placówkami pocztowymi na terenie powiatu radomszczańskiego. W placówkach tych zainstalowano wyremontowane przez pracowników sposobem gospodarczym łącznice telefoniczne, do których przede wszystkim włączono wszystkie urzędy. W samym Radomsku urządzenia te zdewastowane były w 70 procentach. Dzięki jednak zapalowi pocztowców w okresie miesięcznym uruchomiono 261 kilometrów linii słupowej, 449 kilometrów obwodów międzymiastowych, oraz 128 kilometrów linii abonentowych.

Już w pierwszych dniach 1946 roku wszystkie te prowizoryczne urządzenia zastąpione zostały sprzętem teletechnicznym znormalizowanym. W roku 1948 przystąpiono do dalszej rozbudowy sieci telefonicznej, między innymi zainstalowano dalekopis na obwodzie Radomsko — Łódź, który w znacznej mierze przyczynił się do szybkiej wymiany korespondencji telegraficznej. Dla usprawnienia komunikacji telefonicznej przebudowano 3 przestarzałe łącznice miejskie i 2 międzymiastowe.

Celem usprawnienia służby łączności uruchomiono na terenie powiatu 10 urzędów, 10 agencji i 7 posterunków pocztowych. Należały one do tego w ramach 6-letniego planu w roku 1950 otwarte zostaną 4 nowe placówki pocztowe w Przerzbie, Krużynie, Jedlinie i Jankach.

Dla upowszechnienia i ożywienia ruchu pocztowego na wszy zaprowadzono codzienne doręczanie korespondencji i czasopism do wszystkich osiedli na terenie powiatu. W służbie tej zatrudnionych jest obecnie 70 listonoszów wiejskich, którzy są kolporterami prasy na wsi, a tym samym przyczyniają się w znacznej mierze do upowszechnienia kultury.

Kierownictwo obwodu wykorzystuje także wszystkie okazje na trasach, na których kursują autobusy pasażerskie w obrębie powiatu radomszczańskiego. Ma to zasadnicze znaczenie, gdyż przysparza obwodowi pocztowemu około pół miliona złotych oszczędności w stosunku rocznym, a także usprawnia obieg przesyłek pocztowych, a w szczególności czasopism.

Dla polepszenia warunków higienicznych pracy w Urzędzie wyremontowano urządzenia wodociągowe i zainstalowano moto - pompe. Mimo to budynek, w którym obecnie mieści się urząd pocztowy, nie odpowiada jeszcze higienicznemu warunkom pracy. Dzieje się to dlatego, że urząd zajmuje pomieszczenia na I-szym i II-gim piętrze. Wszystkie ciężary w postaci ładunków pocztowych i paczek muszą więc być noszone i znoszone na barkach pracowników, również mieszkańcy miasta Radomska korzystający z usług poczty muszą z konieczności do celu nadania lub odbioru paczek wchodzić z ciężarem na I-sze piętro. Dla tego też Zarząd Miejski przy wyrażeniu też Zarząd Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej zaplanował budowę nowoczesnego gmachu pocztowego, przystosowanego do obecnych wymogów służby. W nowym gmachu zostanie zainstalowana i oddana do użytku miejscowego

społeczeństwa centrala telefoniczna pięcisetnumerowa (automatyczna), która w sposób po prostu idealny rozwiąże zagadnienie szybkiej, sprawnej, w nieograniczonym czasie obsługi abonentów.

Przy Urzędzie Obwodowym znajduje się Miejskowe Koło Związku Zawodowego Pracowników Telekomunikacji, które posiada własną świetlicę. Koło to rozwija ożywioną działalność i przyczynia się w znacznej mierze do pogłębienia wartości społeczno-kulturalnych i rozwoju wychowania fizycznego wśród zespołu pracowników. Dorobkiem jego w okresie 5-letnia władzy ludowej jest własna biblioteka związkowa, składająca się z 800 tomów, sztandar związkowy i dobrze prosperująca kasa zapomogowo-pożyczkowa. Biblioteka i sztandar związkowy zostały ufundowane z dobrowolnych składek wszystkich pracowników obwodu. Koło posiada sekcję siatkową, tenisa stołowego, kajakową (trzy własne kajaki) itp.

Na zakończenie warto jeszcze przedstawić powojenny dorobek Obwodowego Urzędu Pocztowego, za pomocą garści cyfr: I tak podczas, gdy w roku 1945 liczba przesyłek zwykłych wyrażała się liczbą 30.354, to w pierwszym półroczu bieżącego roku wyniosła już ona 158.950.

Podobnie wzrosła ilość rozmów miejscowych i międzymiastowych. W roku 1945 zanotowano 15 tysięcy rozmów miejscowych i 7.729, rozmów międzymiastowych. Do czerwca natomiast bieżącego roku ilość rozmów wyraża się liczbami: 73.504 i 11.821.

Nic więc dziwnego, że przy tak znacznym wzroście liczby przesyłek i rozmów zaistniała konieczność zwiększenia personelu pocztowego. Obecnie więc zatrudnionych jest 156 pracowników, podczas gdy w pierwszym roku po wyzwoleniu tylko 72. (be)

Wykonamy plan kontraktacji

Z początkiem lipca b. r. Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ przystąpiły do kontraktacji trzody chlewnej na pierwszy kwartał 1950 r. Powiat nasz wykonał swój plan w 100 procentach. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Gminna Spółdzielnia w Brzeźnicy, która nie tylko wykonała plan przed terminem, ale także przekroczyła go o 62 procent. Na drugim miejscu ułokowała się Rzańnia z wynikiem 130 procent, a za nią: Stobiecko Mięskie i Strzelece Wielkie.

Wszystkie wyżej wymienione Gminne Spółdzielnie przekroczyły nakreślony plan na okres kwartału. Pozostałe gminy wykonały plan w 100 procentach. (W. B.)

KURSY dla pracowników spółdzielczych

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Łodzi prowadzi kursy szkoleniowe dla pracowników Zarządów i Rad Nadzorczych terenowych placówek. Na kursach tych zostali przeszkoleni pracownicy mleczarni z terenu naszego miasta i powiatu, a mianowicie: buchalterzy, kierownicy akcji społecznej, członkowie Zarządów, Rad Nadzorczych i Komisji Rewizyjnych.

W najbliższej przyszłości odbędą się kursy szkoleniowe dla wszystkich pozostałych pracowników spółdzielni mleczarskiej, a mianowicie dla serowarów, masłarzy, kaziarniarzy, sklepowych i magazynierów.

Najdalej w roku 1950 przeszkoleni zostaną wszyscy pracownicy spółdzielni mleczarskiej naszego miasta i powiatu.

Wędrowka po województwie

SIERADZ
W Sieradzu odbyło się otwarcie wystawy objazdowej Muzeum Narodowego. Tematem wystawy jest cykl obrazów Jana Matejki p. t. „Dzieje Cywilizacji w Polsce“.

W obecności miejscowych władz otwarcia wystawy dokonał starosta powiatowy ob. Gronostaj. W imieniu Dyrekcji Muzeum Narodowego w Warszawie przemówił delegat dla spraw Wyższej Objazdowej Andrzej Wirth, który następnie wygłosił odczyt o malarstwie Matejki.

Wystawa otwarta będzie do 2 sierpnia b. r.

WIELUŃ
Na jarmarku w Wieluniu przylapano zawodowe złodziejki, którzy okazały się Kaczmarem Marcią z Huty koło Lututowa oraz Brozik Teodora z Okalewa, którym odebrano skradzione towary przy straganie.

Złodziejki odpowiedzą przed Sądem Grodzkim w Wieluniu.

OZORKÓW
Zarząd Miejski w Ozorkowie przeprowadza obecnie remonty szkół podstawowych. W tej chwili praca trwa przy tak zwanej „białej szkole“, mieszczącej się przy ul. Kościuszki. Wykonany zostanie tutaj remont, polegający przede wszystkim na odświeżeniu wnętrza budynku. Wszystkie drzwi i okna pomalowane będą na olejno.

W budynku przy ul. Średniej pobudowane będą murowane ubikacje i przeprowadzony zostanie częściowy remont polegający na reperacji zniszczonych tynków i podłóg.

LASK
Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w powiecie łaskim przystąpiły do kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950. Na pierwszy kwartał roku przyszłego zakontraktowano już 3.600 sztuk.

KOŃSKIE
Według ostatniego przeprowadzonego spisu, w Końskich znajduje się 150 analfabetów. Dla przeprowadzenia walki z analfabetyzmem Zarząd Miejski w Końskich przewidział w budżecie sumę 75.000 zł. W najbliższej przyszłości zorganizowane zostaną trzy kursy, dwa kursy w szkołach podstawowych przy ul. Marszałkowskiej i jeden na terenie Koneckich Zakładów Odlewniczych.

Rada Zakładowa „METALURGII“ w trosce o racjonalną i oszczędną gospodarkę

Ostatnie obrady Rady Zakładowej „Metalurgii“ wniosły wiele ciekawych momentów do życia zakładu. Zebrani minęli pod znakiem troski o bardziej racjonalną i oszczędniejszą gospodarkę zakładu.

Dlatego też dyr. ob. Uhrynowski Stefan wskazał na wstępie na konieczność wyłonienia Komisji Społecznej, Komisja Społeczna powinna dokonać przeglądu materiałów i surowców oraz spisać wszystkie bezużyteczne części dla tego zakładu, które jednak są bardzo cennym materiałem dla innych fabryk. Mówca stwierdza, że do kompetencji komisji będzie należało sprawdzanie i kontrolowanie kartoteki w magazynie. Ponieważ pierwszy transport takich nieuży-

ków odejść ma już w dniu 1 sierpnia br., przeto komisja musi natychmiast przystąpić do przeglądu i zbioru tego materiału.

Następnie zabiera głos tow. Wójcicki, zapytując czy należy brać pod uwagę także maszyny, które obecnie są bezużyteczne. W odpowiedzi dyrektor Uhrynowski wyjaśnia, że maszyny, które w chwili obecnej nie pracują wykorzystane zostaną już wkrótce, gdyż w ramach planu 6-letniego przewidziany jest wzrost produkcji „Metalurgii“ o całe 100 proc. Dlatego też maszyny te muszą pozostać na terenie zakładu.

W dalszym ciągu zebrania zabiera ponownie głos tow. Rutkowski, który mówi, że w szybkim marszu ku socjalizmowi robotni-

cy „Metalurgii“ muszą odegrać poważną rolę i dlatego wysuwa projekt wykonania planu produkcyjnego na br. do dnia 13 listopada. Zebrani przyjmują projekt niemal kłującymi oklaskami.

Tow. Owczarek zaproponował aby organizować wycieczki robotników „Metalurgii“ do innych zakładów pracy, gdyż to w znacznej mierze przyczyni się do usprawnienia produkcji. Tow. O-

czarek mówi, że gdy był na kursie w Sosnowcu, widział na przykład na linijkach, że wszystkie bełny do nawijania drutu były wykonane z cienkiej blachy, co przyczyniało się do nietargania drutu. Jednocześnie przy linijkach tych zatrudniona była znaczna ilość kobiet, co daje przecież poważne oszczędności.

Szeliga Michał
Korespondent „Głosu“

Rada Usprawnień „Dwójki“ rozpatruje nowe pomysły racjonalizatorskie

Przed kilku dniami odbyło się w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr. 2 zebranie Rady Usprawnień.

W ostatnim okresie do „skrzynki pomysłów“ wpłynęły projekty racjonalizatorskie kierownika produkcji ob. Derewieckiego Adama.

Ob. Derewiecki zaproponował przejść z dotychczasowego ręcznego raszprowania końców desek oparciowych do krzesła typu A. 788 na obróbkę na szlifierce słupkowej, co zapewni znaczne oszczędności. Dotychczasowe próby wypadły pomyślnie, jednak Rada Usprawnień postanowiła projekt ten dokładnie omówić na następnym zebraniu, gdyż nie jest jeszcze ustalona norma przy nowym sposobie obróbki.

W drugim wniosku ob. Derewiecki podaje, że zastosował omawiany na poprzednich zebraniach projekt skrócenia łąty bukowej do poręczy o 20 cm, przez co uzyskał bardzo poważne oszczędności na drewnie.

Następnie rozpatrywano możliwości techniczne toczenia nóg do stolików na tokarni fasonowej (tokarnia do nóg oparciowych) za pomocą szablonu. Do tej pory no-

gi te toczy się ręcznie za pomocą odpowiednich dłut. Dyrektor techniczny ob. Kanafa przedstawił zebrany projekt rozwiązania technicznego wykonania i wysokość obniżki robocizny przy tej zmianie obróbki. Według obliczeń robocizna gotowej nogi (wytoczenie, oszlifowanie i zaciopowanie) spadnie z 11 złotych na 5 zł. W związku z tym dyrektor techniczny zaapelował do Rady Usprawnień, aby poczyniła w tym kierunku próby, które

umożliwią zastosowanie zmiany w sposobie obróbki.

Następnie ob. Kanafa szeroko omówił nowy model krzesła. Nowy ten model ma być znacznie tańszy od normalnego krzesła. W krześle tym rama siedzeniowa będzie w kształcie podkowy, a zamiast obręczy mają być zastosowane dwa pałaki. Zastosowanie tych pałaków da możliwość racjonalnego zużycia odpadków, których jest znaczna ilość.

W okresie żniw także winniśmy dostarczać mleko do mleczarni spółdzielczej

Czas żniw jest najgorętszym okresem w gospodarce chłopów małopolskich, który wraz z całą rodziną zmuszony jest wyteńczyć wszystkie siły, aby na czas skończyć sprzęt zboża. Mimo, iż para żniw zabiera cały czas gospodarzowi na pracę w polu, to jednak nie można zapominać o swoich obowiązkach w stosunku do Spółdzielni Mleczarskiej Chodźki w mianowicie o codzienną dostawę mleka.

Każda dobra gospodyni mając

na względzie dobro społeczne, powinna mimo żniw dostawiać codziennie mleko do Spółdzielni Mleczarskiej i to naturalnie mleko świeże. W okresie żniw bowiem ze względu na upały mleko bardzo szybko kwaśnieje. Trzeba więc tym bardziej dbać o czystość przy udaju, o staranne mycie naczyń, w których przechowujemy mleko, musimy dbać ażeby mleko było trzymane w chłodnym miejscu. Przy zachowaniu powyższych warunków można mieć pewność, że mleko nie skwasi się i że kupujący w mleczarni mleko robotnik, nie zostanie narażony a poważne straty. Utrzymanie mleka w stanie świeżym, jego regularna dostawa do mleczarni powinna być punktem honoru dla każdego rolnika, dla każdej gospodyni.

Książki dla wsi

Związek Samopomocy Chłopskiej w celu zainteresowania i zachęcenia jak najszerszych mas chłopów do czytania i rozpowszechniania książek, zorganizował w wielu miejscowościach województwa punkty sprzedaży książek KUK. Akcja ta cieszy się dużym powodzeniem wśród ludności wiejskiej ze względu na dostępne ceny i odpowiedni dobór sprzedawanych książek.

Czytajcie „Głos Radomszczański“

Gminne Rady Sportu Wiejskiego winny ożywić swoją działalność

Głębokie i zasadnicze przemiany, jakie zaszły w nowej rzeczywistości, odbiły się głośnie echem także i w dziedzinie sportu. Przewidywano do umasowienia sportu, proponując go szczególnie na wsi. W związku z tym zorganizowane zostały Ludowe Zespoły Sportowe a dla sprawowania nadzoru i opieki nad nimi powołano Gminne Rady Sportu Wiejskiego.

Tow. radomszczański w upowszechnieniu kultury fizycznej nie pozostał w tyle. Zorganizowano 17 Ludowych Zespołów Sportowych z liczących 1509 członków, a także 13 zespołów utworzonych z części wkrótce. Powołano również 23 Gminne Rady Sportu Wiejskiego.

Ale Gminne Rady Sportu Wiejskiego nie przejawiają jak dotychczas żadnej działalności. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w licznych gminach mieszkańcy nie słyszeli nawet o ich utworzeniu, o cóż dopiero mówić o jakiejś planowej systematycznej pracy? A przecież Gminne Rady Sportu Wiejskiego mają przed sobą poważne zadania. Ludowe Zespoły Sportowe jako młode ko-

mości sportu wiejskiego mają często w pracy swej różne trudności. Trudności te są najczęściej natury finansowej. I właśnie patrząc nad tymi zespołami ma być Rada Sportu Wiejskiego, której obowiązkiem jest stałe doposażanie prac LZS i pomaganie im radami i środkami finansowymi. Ale pomoc udzielana przez GRSW nie może się tylko ograniczać do pomocy materialnej. Gminne Rady Sportu Wiejskiego muszą opiekować się młodzieżą, zrzeszoną w Ludowych Zespołach Sportowych, muszą znać wszystkie jej bolączki.

Niestety Rady Sportu nie wywiązują się ze swych obowiązków. Wszystko to wychodzi tak, jakby do Rad tych weszli ludzie, którzy zupełnie nie interesują się sportem wiejskim, którzy nie troszczą się o upowszechnienie kultury fizycznej.

Dotychczasowy stan musi ulec radykalnej zmianie. Gminne Rady Sportu Wiejskiego muszą wreszcie zrozumieć, jakie ciężary na nich obowiązkami i muszą wywiązać się z nich należycie. Tego oczekuje od Rad Sportu nasza młodzież wiejska i sport polski.

Dodatnie wyniki pracy społecznej służby zdrowia

Scisła współpraca Ubezpieczalni Społecznej z innymi społecznymi ośrodkami służby zdrowia na terenie Radomska przyniosła znaczne zmiany na lepsze w stosunkach zdrowotnych naszego miasta.

Dzięki tej współpracy Zarząd Miejski Radomska oraz Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, po szczegółowym zapoznaniu się z istniejącymi trudnościami i możliwościami ich usunięcia — na podstawie zawartych umów wyposażyli istniejący już Ośrodek Zdrowia oraz uruchomili nowe przychodnię, zaopatrując je w nowoczesne, niezbędne przyrządy i aparaty lecznicze.

Ostatnio w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Narutowicza 1 uruchomiony został aparat rentgenowski, zainstalowany przez

Ubezpieczalnię Społeczną w Piotrkowie kosztem 1.500.000 zł.

Obecnie w Ośrodku tym znajdują się poradnie: przeciwgruźlicza z gabinetem rentgenologicznym, wenerologiczna, przeciwgrzybicza, opieki nad matką i dzieckiem, ogólna i międzyszkolna dentystyczna.

Również należycie została zorganizowana kontrola sanitarna nad zakładami wytwarzającymi i przetwarzającymi artykuły żywnościowe, obecnie bowiem czynnik społecznej służby zdrowia dośzły do słusznego wniosku, że przez profilaktykę można dla zdrowia ludzkiego uczynić daleko więcej, aniżeli w czasie samej choroby przez stosowanie leków.

Akcja ta spotkała się z wielkim uznaniem miejscowego świata pra-

CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobna
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Nowa braterska pomoc ZSRR dla Polski

Skarby wiedzy radzieckiej udostępnione naszym naukowcom

Napiływają transporty cennych dzieł naukowych i podręczników

Nadchodzi zwolna nowy rok szkolny, nowy rok studiów uniwersyteckich. Zwiększają się szeregi młodzieży akademickiej. Rośnie zapotrzebowanie na dzieła naukowe z najrozmaitszych dziedzin.

Nasze biblioteki naukowe już w czasie międzywojennym wyglądały nieszczęśliwie. Brak było wielu dzieł fachowych, dzieł omawiających szczególnie najnowsze zdobycze wiedzy w wielu dziedzinach. Brak było autorów, brak było nakładów. Książki kosztowały dużo pieniędzy.

Na koniec okupant hitlerowski — zniszczył prawie doszczętnie nasz skromny dorobek wiedzy książkowej.

I oto nauka Związku Radzieckiego — w ślad za tylu dowodami serdecznej przyjaźni — spieszy nauce polskiej z nową pomocą, z pomocą, która nie da się odplacić tylko słowami wdzięczności. Oto nadchodzą ze Związku Radzieckiego do Polski całe transporty dzieł naukowych, technicznych, przyrodniczych itd. itd.

Książki — najwyższej jakości, opracowane przez członków Radzieckiej Akademii Nauk, przez wybitnych fachowców i uczonych ZSRR, — drukowane na doskonałym papierze, bogato ilustrowane. W dodatku kosztują stosunkowo niewiele. Najwybitniejsze dzieła można nabyć już w cenie do jednego tysiąca złotych.

Przeglądamy właśnie jeden z takich transportów — rozpakowanych przez pracowników Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Piotrkowskiej Nr 98. Czekają już na te książki profesorowie Uniwersytetu, czekają studenci. Książki wędrują z ręki do ręki — przeglądane, podziwiane. Czemu tu nie ma!

Oto wspaniały „Atlas Anatomiczny Człowieka”. Luksusowe wydawnictwo drukowane najnowszą techniką offset-rotacyjną. Kosztuje tylko 500 zł. Oto dzieła z zakresu diagnostyki, rentgenologii i rentgenoterapii, dzieła traktujące o higienie i fizjologii skóry, o walce z chorobami zakaźnymi. Pożądane, dwutomowe dzieła z zakresu nauki o wirusach. Dziesiątki innych dzieł medycznych.

Jakże bogato przedstawia się dział agronomii. Podziw wzbudzają dzieła Micurina. Grube tomy traktują o pszenicy jarej, o hodowli prosa, jęczmienia. Dziesiątki książek — które rozczytują profesorowie, studenci, agronomowie. Dzieła z zakresu weterynarii, hodowli pszczoł, gleboznawstwa, uprawy łak, pszczelarstwa. Niezliczone dzieła o wrogach naszych pól i lasów i o walce ze szkodnikami.

A potem znów dzieła wybitnych autorów z zakresu geometrii, taktawa, przedzabnictwa, mechaniki, fotografii, transportu, obsługi maszyn, budowy dróg. Dzieła traktujące o wykorzystaniu siły wodnej, siły wiatru, dzieła o hydrologii, melioracji, lotnictwie. Na samo wyczerpie nie tytułów i autorów — trzeba by zużyć setki arkuszy papieru.

Jest to nowa, wielka pomoc Związku Radzieckiego dla Polski, pomoc, która wyda stokratne owoce, natchnie nową myśl naszych naukowców i studentów. Cały wielki, trzydziestoletni dorobek nauki radzieckiej otrzymujemy tutaj za bezcen — w serdecznym podarunku.

Ci, którzy do tych dzieł sięgają — nie mają słów wdzięczności i uznania dla naukowców radzieckich, którzy umożliwiają Polsce szybkie uzupełnienie tak bardzo potrzebnych zasobów wiedzy książkowej. Obok pomocy żywnościowej w latach kiedy groził nam głód i nędza, ta nowa pomoc jest jeszcze jednym wielkim dowodem przyjaźni i braterstwa, które coraz mocniej spaja nasz naród z braćmi narodami ZSRR.

Henryk Rudnicki

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Ostatnie dni widowiska śpiewno-tanecznego „Kram z plesenkami” w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU SŁOŃCZNIKA (Łódź, ul. Daszyńskiego 34)

Ostatnie cztery przedstawienia komedii „Szkłanka wody” z Marią Gorczyńską. Członkowie Zw. Zawodowych otrzymują 50 procent zniżki. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15-17. Tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94)

Dz. o godz. 19.30 „Jadzia Wdowa” Ostatnie dni!

„LUTNIA” (Piotrkowska 243)

Ostatnie dni tylko do 31 lipca włączone „ROSE-MARIE”, romanzyzna o perle w 3 aktach (7 obrazach). Udzieli bierze cały zespół artystyczny, chóru, balet i orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od godz. 17-19.

WOLNOŚĆ

- ADRIA — „Decyzja prof. Milasa” godz. 16, 18, 20, 30 dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Młoda Gwardia” seria II g dz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży
- BAJKA — „Wakacje” godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — Program Akt. nr 31 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — „Zielone lata” godz. 15.30, 18.30, 20.30 dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony od lat 12
- PRZEDWIOŚNIE — „Dzieci z jednego podwórka” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
- ROBÓCZNIK — „Antoni i Antonina” godz. 16.30, 18.30; 20.30 dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Volpone” godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Słaby kawalerski” dla młodzieży godz. 16 „Własnica” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
- STYLÓWY — „Szwed Mateusz” dla młodzieży godz. 16 dla dorosłych 18, 20
- SWIT — „Ofiara XXVII” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Początek na stadionie” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Tragiczny pościg” godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży
- WISŁA — „Młoda Gwardia” seria I godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony dla młodzieży
- WŁÓCZNIARZ — „Młoda Gwardia” seria II godz. 16.30; 18.0; 22.30 dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg” godz. 16, 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
- ZACHĘTA — „Carie Klamie” seria I godz. 16, 18, 20 dozwolony od lat 16
- MUZA — „Wolga Wołga”! godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

W lekkiej atletyce

ZSRR — Czechosłowacja 194. 119 pkt.

Na stadionie moskiewskiego „Dynamo” zakończono międzynarodowe zawody lekkoatletyczne ZSRR — CSR, które przyniosły zwycięstwo zawodnikom radzieckim 194:119 pkt. Na zawodach tych ustalono sześć nowych rekordów ZSRR i cztery rekordy Czechosłowacji. Najciekawszą konkurencją w drugim dniu zawodów był bieg na 5.000 m., w którym Popow i Kazancow zmierzali się z najlepszym długodystansowcem świata Zatopekiem. Zwyciężył Zatopek w czasie

14:29,0, przed Kazancowem, który czasem 14:30,0 ustanowił nowy rekord ZSRR na tym dystansie. Trzecie miejsce zajął Popow w czasie również lepszym od dawnego rekordu.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła również sztafeta 4x400 m. Zwyciężyła sztafeta radziecka w składzie: Czowgun, Den'sienko, K'Janienko, Komarow, w czasie 3:17,8, przed CSR — 3:18,0.

Nowy rekord radziecki ustanowił w biegu na 400 m. ppł. Luniew, wygrywając bieg w 53,2 sek., przed Tosnarem (CSR — 54,1). Wynik Tosnara jest nowym rekordem Czechosłowacji.

W rzucie oszczepem zawodnik radziecki Smirnicka uzyskała wynik przewyższający oficjalny rekord świata — 49,59 m.

Nowy rekord radziecki ustanowił również Kanaki, który uzyskał w rzucie młotem 56,15 m. W biegu na 200 m. doszło do emocjonującego pojedynku, między Horc'iem (CSR) i Karakulowem. Prowadzący od startu, Czechosłowak przegrał na ostatnich metrach z Karakulowem, który uzyskał czas 21,7. W biegu na tym samym dystansie w konkurencji kobiecej zwyciężyła Sieczonowa — 25,3 sek. 800 m.

kobiet wygrała Sokolowa 2:18,3. W skoku wwyż mężczyźni zwyciężył Sidorenko (ZSRR) 1,95 m., w konkurencji kobiet — Gankier (ZSRR) 1,60 m. W biegu na 80 m. ppł. zwyciężyła Gokiel (ZSRR) 11,7, przed Płskową (CSR) 12,2 m.

Pierwszy raz po wojnie lekkoatletyczny mecz Polska — Rumunia

Pierwsze powojenne zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia będą rozegrane w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w niedzielę 31 lipca i poniedziałek 1 sierpnia. Zawodnicy rumuński przybędą samolotem do Warszawy w piątek, 29 bm. Barwy Polscy będą reprezentowali zwycięzcy lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbyły się w Gdańsku.

Skład reprezentacji Polski

Najsilniejszy zespół CSR w „Tour de Pologne”

Wyścig kolarski dookoła CSR, który miał odbyć się w czasie 11-18 września br., a więc w tydzień po zakończeniu „Tour de Pologne”, nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, ze względu na trudności techniczne i finansowe organizatorów. Wypadek ten jest korzystny dla znaczenia „Tour de Pologne”, gdyż Czesi będą mogli przysłać do Polski najlepszą drużynę, nie oszczędzając zawodników na swoją imprezę.

Szachyści ZSRR wracają z kongresu

Szachowy mistrz świata Botwinik, wiceprezes Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Postnikow i Ragozin w drodze powrotnej do ZSRR z XX Międzynarodowego Kongresu Szachowego przybyli do Pragi, gdzie zatrzymają się dwa dni.

Wyścig kolarski Inowrocław-Kruszwica

Wyścig kolarski na trasie Inowrocław — Kruszwica — Inowrocław (37 km) wygrał niestawarzyszony — Nawrocki w czasie 1:11:37.

Juniorzy boksują

Dolny Śląsk zwycięża Górny Śląsk 12:4

W Świdnicy rozegrany został wieczór międzyokręgowy mecz bokserski juniorów zakończony zwycięstwem Dolnego Śląska 12:4.

Dolny Śląsk wystąpił osłabiony brakiem kontuzjowanych w czasie mistrzostw Polski juniorów: Polańczyka, Budzily i Linkowskiego II. W drużynie Górnego Śląska nie walczył Brzeziński.

Wyniki techniczne: w papierowej — Zadora (Śląsk) zwyciężył przez t. k. o. w trzeciej rundzie z Kitą (Wrocław); w muszej — Napieralski (Wrocław) wygrał na punkty z Grzywozem (Śląsk); w koguciej — Potyrała (Wrocław) wywalczył Greną (Śląsk); w piórkowej — Szczygielski (Wrocław) pokonał Dziurowicza (Śląsk); w lekkiej — Ponanta (Śląsk) w najładniejszej walce dnia, zwyciężył na punkty Kurowskiego II; w pół średniej — Kotas (Wrocław) wygrał na punkty z Grzywozem II (Śląsk); w średniej — Figiel (Wrocław) zwyciężył Leszka (Śląsk); w półciężkiej — 16-letni Giel (Wrocław) pokonał wysoko na punkty Mikołajczyka (Śląsk).

Sędziował w ringu Leukedrey (Szczecin), na punkty Derda (Poznań), Cwikliński (Śląsk) i Sadowski (Wrocław).

„Warta” (Poznań) zwycięża w Jeleniej Górze

W Jeleniej Górze gościła poznańska „Warta”, która rozegrała towarzyski mecz piłkarski z tamtejszym „Związkowcem”, zwyciężając 5:3 (1:0).

Bramki dla „Warty” zdobyli: Sikora — 2, Smólski, Kaczmarek i Rózkiewicz — po 1.

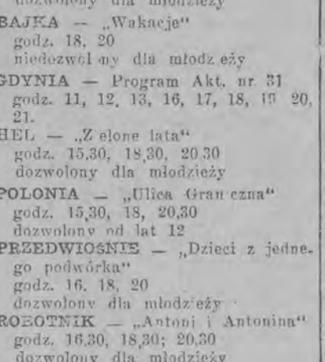
Dziękujemy za pamięć

Za pozdrowienia dla „Głosu Robotniczego” oraz sympatyków sportu motorowego w Łodzi, otrzymaliśmy od łódzkich żużlowców — Kolecyka i Krakowiaka; przebywających w Hadze (Holandia) — serdecznie dziękujemy.

RADIO

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Melodie ludowe”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (L) Chwila muzyki. 13.35 (L) Muzyka mozowska. 14.00 (L) Kronika węgierska. 14.15 (L) Mozart — Kwartet D-dur Nr 21. 14.55 (L) Recital fortepianowy. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) Kwadrans piosenek włoskich. 15.10 (L) „Jedyną na wieczność”. 15.15 (L) Aktualności łódzkie. 15.25 (L) Informacje. 15.30 „Śpiewamy piosenki”. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Zespoły głosów ludzkich”. 16.15 Muzyka. 16.20 (L) „Sprawy naszego miasta”. 16.25 (L) Arty operowe. 16.45 (L) Audycja dla dzieci pt. „Poeta Wujka Bolka”. 17.00 Iszy dziennik popołudniowy. 17.15 „Muzyka radziecka”. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 LI-gi dziennik popołudniowy. 19.15 Walce Prokofiewa. 19.30 Pieśni kompozytorów radzieckich. 20.00 „Wszelchnia radiowa”. 20.20 „Ludowe melodie” — transm. z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Beethoven. 22.00 „Wyrok” — słuchowisko. 22.40 Muzyka. 22.45 (L) „Sznujemy uszy słuchaczy”. 22.55 (L) Omówienie progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert francuskiej muzyki symfonicznej. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— Jak teraz jeździmy, przewodniku? — Ba, żeby to wiedział!

W. P. aew 211

Daleko od Moskwy

Księga trzecia ROZDZIAŁ PIERWSZY NA CZYM POLEGA GŁÓWNE OSIĄGNIĘCIE

Rogow przejmował majątek punktu i trząsł się z oburzenia i zdziwienia nad obrzydliwym sposobem prowadzenia buchalterii na punkcie i metodami przechowywania inwentarza. Starszy buchalter Kondrin wysoki i nieczysty o pociągłej opuszczonej twarzy i przenikliwych oczach, dowodził, że jest człowiekiem nowym i że w dziele buchalterii zrobił wszystko co było możliwe.

— Wszak to jest majątek państwowy! Za takie traktowanie tych spraw oddaje się pod sąd! — oburzał się Rogow.

W okresie żeglugi zdążyli przewieźć morzem do punktu spore transporty maszyn, sprzętu i materiałów. Tylko część tego sprzętu potrzebna była do zbudowania przejścia przez cieśninę, resztę zaś należało przewieźć w głąb ładu i na wyspę. Na brzegu sterczały z zasp śnieżnych skrzynie i stalowe rury. Jedynie żywność i wyjątkowo drogie materiały leżały na składach, mieszczących się w skleconych w pośpiechu barakach, o ścianach pełnych szpar.

Rogow zebrał wszystkich ludzi i kazał oczyścić część terenu, wydobycie spod śniegu maszyny oraz sprzęt i ułożyć pod dachem.

Tłum wysypał się na brzeg, Rogow obserwując pracę, zastanawiał się, co należy zrobić dziś, jutro i w następne dni. Zebrało się tyle niecierpiących zwłoki spraw że trudno było ustalić kolejność.

Merzłakow i Kondrin chodzili krok w krok za Rogowem. Na zamrażającej powierzchni cieśniny ukazał się Batmanow. Merzłakow śledził każdy ruch naczelnika budowy, który w jednej chwili mógł pozbaczyć go wszystkiego.

— Czy zachycyacie się przyrodą? — spytał Kondrin ironicznie wykrzywiając usta i skinął w stronę Batmanowa.

— Koni, potrzebna jest wasza przyroda? — zawołał oburzony Rogow. — Naczelnik bada jak najelepiej wybudować na lodzie drogę, którą wy zapomnieliście założyć.

— Ot co wam powiem buchalterze: dosyć przyglądania się. Zaczynajcie razem przyjmować inwentarz punktu. Od traktora do gwóźdźcia, wszystko należy wpisać do ksiąg i zabezpieczyć.

W międzyczasie Batmanow uważnie oglądał bezkresną przestrzeń cieśniny. Kiedy słońce wypłynęło spoza chmur, zarysował się w błękitnej mgie falista linia dalekiej brzegi wyspy. Cypel Gibelny wznosił się przypominając kształtem głowę gigantycznego potwora. Wasyli Maksymowicz rzeczywiście szukał najlepszego wycieczna drogi. Niepokoilo go ostrzeżenie Beridzego, jakobw w obecnym okresie, jeśli wierzyć starym mieszkańcom, lód w cieśninie odrywa się od brzegów. Batmanow zamierzał w kilku miejscach zbadać

Piłka nożna w Cieszynie

Z okazji Święta Odrodzenia rozegrany został mecz piłki nożnej między kombinowanym zespołem „Stal” a „Gwardia”; zakończony zwycięstwem drużyny „Gwardii” 4 : 3 (3 : 2).

„Stal” (Cieszyń) wzięta pod opiekę nowopowstały klub wiejski w Górkach Wielkich.

Polska YMCA uczy pływać

We wtorek, dnia 2 sierpnia 1949 r. rozpoczęcie się nowy kurs nauki pływania dla kobiet i mężczyzn. Kurs składa się z 20 lekcji, które odbywać się będą we wtorki i piątki w godzinach wieczornych.

Zapisy w Sekretariacie Polskiej YMCA (Moniuszki 4a).

GŁOS	
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje:	Kolegium Redakcyjne.
Wydawca:	RSW „Prasa”
Adres Redakcji:	Łódź, Piotrkowska 88, III p.
Druk:	Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 208-42.
Telefony:	
—daktora naczelny:	218-1
—Zestępa red. nacz.:	218-0
—Sekretarz odpowiad.:	218-28
—Sekretariat ogólny:	223-2
—Dział partyjny:	223-29; 224-2; wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej:	219-4
Dział muzealny:	218-11
Dział młodzieżowy i sport:	264-21; wewn. 8 i 11
Dział reklamowy:	223-29
Dział polny:	wewn. 9 — 254-1
Redakcja nocna:	172-31; 158-81
Kolportaż:	
—Łódź, Piotrkowska 70:	223-22
—Administracja:	280-42
—Dział ogłoszeń:	111-50
—Łódź, Piotrkowska 25:	111-60